Dziś na 8 stronach: ★ Wywiad „Dziennika" z ministrem mgr inż. H. Golańskim ★ Widzewskie kłopoty z okupacyjnym „spadkiem" ★ Czasy się zmieniają (korespondencja własna z Londynu) ★ Jeden głębszy zza pazuchy ★ Wczasy, kolonie, obozy ★ Sport, sport, sport...

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, sobota, 11 lipca 1959 roku | Nr 163 (3927)

Z plenum Komitetu Łódzkiego PZPR

Łódzka organizacja partyjna zatwierdziła plan realizacji uchwał II Plenum

Wczoraj obradowało w Łodzi Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR. Plenum poświęcone było omówieniu planu realizacji uchwał II Plenum KC PZPR i XI Plenum NK ZSL. Obrady zagaił sekretarz KŁ T. Głąbski, który poinformował zebranych o przebiegu II Plenum, po czym sekretarz KŁ T. Wrębiak przedstawił plan działania łódzkiej organizacji partyjnej.

Plan ten przewiduje m. in.:

- powołanie łódzko-wojewódzkiej komisji współpracy, złożonej z przedstawicieli wojewódzkich instancji PZPR, ZSL i SD, komitetów dzielnicowych i powiatowych PZPR, jak również przedstawicieli łódzkiej i wojewódzkiej Rad Narodowych, związków zawodowych, Ligi Kobiet, ZMS, ZMW. Komisja ta ma opracować do września br. program współpracy Łodzi i województwa;
- zorganizowanie trwałej współpracy między komitetami dzielnicowymi PZPR w Łodzi i komitetami powiatowymi PZPR w województwie, w celu opracowania i realizacji skutecznej i wielostronnej pomocy miasta dla wsi;
- oddelegowanie do pracy w terenowych grupach partyjnych na wsi członków partii pracujących w Łodzi, a mieszkających na wsi. Możliwe jest również udzielenie pomocy technicznej i politycznej przez zakład pracy tej wsi, z której kilku mieszkańców pracuje w danym zakładzie;
- zorganizowanie w większych zakładach metalowych produkcji ubocznej części zamiennych do traktorów i maszyn rolniczych;
- uporządkowanie planu zabudowy peryferii łódzkich i, w wypadkach, gdy jest to możliwe, sprawy własności gruntów w celu zainteresowania chłopów z terenu Wielkiej Łodzi intensywniejszą uprawą zwłaszcza warzyw;
- opracowanie w porozumieniu z MK ZSL planu rozwoju kółek rolniczych na terenach rolniczych Wielkiej Łodzi.

Dyskusja skoncentrowała się na dwóch zagadnieniach — uściślania i konkretyzacji zamierzeń organizacyjnych oraz na problematyce rozwoju i stanu rolnictwa na terenie miasta. Projekt planu działania został przyjęty z uwzględnieniem poprawek wniesionych w toku dyskusji.

Następnie plenum omawiało bieżące sprawy organizacyjne. W godzinach popołudniowych członkowie KŁ zwiedzili główne rejony budowlane w mieście.

Prawie 45 tys. kandydatów wstąpiło do PZPR w I półroczu br.

WARSZAWA (PAP) Jak wynika z danych Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — w ciągu pierwszego półrocza br. do partii przyjętych zostało w całym kraju 44,498 kandydatów na członków PZPR. Niemal połowę tej liczby — 22,175 stanowią robotnicy. Wśród nowo przyjętych kandydatów jest 7,362 chłopów, 15,514 kandydatów, to osoby, które nie ukończyły jeszcze 25 lat życia. Kobiet przyjęto do partii w omawianym okresie 5,225.

Rady narodowe mają wiele do zrobienia w realizacji uchwał KC PZPR i NK ZSL

WARSZAWA (PAP). — Pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka 10 bm. odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów narada przewodniczących prezydiów woj. rad narodowych z udziałem przedstawicieli zainteresowanych resortów i instytucji. W naradzie uczestniczyli także — sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki, minister finansów Tadeusz Dietrich oraz zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Adam Wang.

W pierwszym punkcie porządku obrad wiceminister rolnictwa Mieczysław Jagielski omówił zadania rad narodowych w realizacji uchwał II Plenum KC PZPR i XI Plenum NK ZSL.

Fundusz rozwoju rolnictwa powstaje z dniem 1 sierpnia br. Do tego czasu — podkreślił mówca — powinny się odbyć w każdej wsi zebrania, poświęcone szczegółowemu omówieniu uchwał ostatniego plenum i opracowaniu programu działalności kółek rolniczych.

Wicemin. Jagielski omówił zasady rozdziału kompletów traktorowych w bieżącej kampanii prac polowych na wsi. Podział sprzętu maszynowego dokonywany będzie komisyjnie w oparciu o wnioski woj. zarządów kółek rolniczych, zatwierdzane następnie przez prezydia Woj. RN.

Dalsze problemy, to szkolenie kadr traktorzystów oraz melioracja, przy czym główny wysiłek skierowany będzie na meliorację gruntów ornych oraz konserwację istniejących urządzeń.

W czasie narady przedstawiona została także sprawa przekazania PKS — radom narodowym.

W toku dyskusji minister finansów Tadeusz Dietrich omówił głównie nowe zadania Banku Rolnego i spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych w świetle nowej polityki rolnej i w związku z utworzeniem Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

O wytycznych do planu gospodarki narodowej na rok 1960 mówił z-ca przewodniczącego Komisji Planowania Adam Wang.

Charakteryzując ogólnie nasz plan gospodarczy na r. 1960, min. Wang zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia produkcji przemysłowej w oparciu o wydajność pracy przy minimalnym wzroście zatrudnienia. Pozwoli to wygospodarować rezerwy na podniesienie stopy życiowej ludzi pracy i zwiększenie inwestycji na cele socjalno-bytowe.

Pasażerowie...

Oto pasażerowie wystrzelonej w Związku Radzieckim 2 lipca br. rakiety, pies „Otważnaja" i królik. Dla psa „Otważnaja" był to już trzeci lot rakietą.

Fot — CAF

Gubernatorzy USA w Taszkencie

MOSKWA (PAP). — Samolotem „Tu-104" przybyła z Moskwy do Taszkentu grupa amerykańskich gubernatorów, odbywających podróż po Związku Radzieckim. Gości amerykańskich powitał na lotnisku przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Miejskiej Taszkentu, M. Juldaszew. Gubernator stanu Floryda, Leroy Collins zaprosił Juldaszewa do Stanów Zjednoczonych.

Niecodzienny czyn mieszkańców Wiskitna

Przyspieszyli uruchomienie linii autobusowej o trzy lata

Mieszkańcy okolic ul. Tomaszewskiej i Wiskitna mieli do niedawna bardzo złe warunki komunikacyjne. Niektórzy z nich, a była ich pokaźna ilość, musieli dochodzić do najbliższego tramwaju 6, 7 a nawet 8 km. Codzienne pokonywanie tych odległości w drodze do pracy nikomu nie dodaje sił ani energii.

Gdy dowiedzieli się, że właśnie w ich dzielnicy ma być uruchomiona linia autobusowa dopiero w roku 1963 — dla uczczenia 15-lecia PRL powołali komitet społeczny budowy linii autobusowej, pod przewodnictwem MICHAŁA PROROKA i sekretarza JANA GIBUSA. Postanowiono własnymi siłami pomóc miastu, a zarazem sobie, w wybudowaniu trasy po której będą mogły jeździć autobusy.

Mieszkańcy wybudowali dwie pętle przy ul. Dąbrowskiej i na krańcówce w Wiskitnie. Naprawiono jezdnię o powierzchni 800 m² zwieziono kamień polny, potłuczono go ręcznie, młotami. Chłopi z Jędrzejowa, mieszkańcy tych okolic, zwozili szlakę, żwir. Założono dreny na pętlach, a DRN-Chojny wspierając tę społeczną akcję dała do dyspozycji bezinteresownie pracującym mieszkańcom 1 tonę cementu. Przepracowano razem 1500 roboczogodzin bezpłatnie.

Daty 18 lipca nie mogą się już doczekać nie tylko członkowie społecznego komitetu, ale i wszyscy okoliczni mieszkańcy. W dniu tym bowiem nastąpi uruchomienie nowej linii autobusowej z Dąbrowskiej na Wiskitno. Autobus w ciągu kilkunastu minut dowozić będzie mieszkańców do tramwaju. Gdyby nie akcja społeczna i wysiłek mieszkańców tej dzielnicy, na autobus wiskitniacy czekaliby jeszcze pełne 3 lata. Gratulujemy im sukcesu i razem z nimi cieszymy się z nowej linii autobusowej. (Sk)

Święto narodowe Mongolii

Z okazji święta narodowego Mongolii przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, I sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka i premier Józef Cyrankiewicz wystosowali depeszę do przewodniczącego Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Zamsarangijna Sambu i pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, prezesa Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej Jumzagijna Cedenbala.

W dniu Waszego święta (czytamy m. in. w depeszy) przesyłamy całemu narodowi mongolskiemu gorące życzenia dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu w Waszym kraju.

Haile Selassie zaprasza przywódców radzieckich do Etiopii

MOSKWA (PAP). Jak podaje Agencja Tass, w czasie śniadania wydanego w piątek na Kremlu cesarz Etiopii Haile Selassie zaprosił przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. Woroszyłowa i premiera Chruszczowa do odwiedzenia Etiopii w dogodnym dla nich terminie.

Premier Chruszczow serdecznie podziękował za to zaproszenie, wyrażając w imieniu rządu radzieckiego zgodę na złożenie tej wizyty

Ze świata

LONDYN. — Jak donosi Agencja Reutera, sąd wojskowy w Algierze skazał 24-letniego patriotę Ahmeda Mokdada za współpracę z powstańcami algierskimi na karę śmierci.

Czterech dalszych Algierczyków skazanych zostało zaocznie na karę śmierci.

BELGRAD. — Na zaproszenie Ministerstwa Finansów FLRJ do Belgradu przybyła z dziesięciodniową wizytą indonezyjska delegacja gospodarcza, której przewodniczy członek parlamentu Saowono. Członkowie delegacji zamierzają zapoznać się z organizacją gospodarki i systemem finansowym Jugosławii.

HANOI. — Rząd USA wyasygnował 170 tys. dolarów na szkolenie policjantów południowowietnamskich w Stanach Zjednoczonych. Poprzednio na ten sam cel Amerykanie wpłacili władzom Wietnamu południowego ponad 400 tys. dolarów.

PARYŻ. — Pablo Picasso zezwolił jednej z japońskich firm wyrabiających artystyczne przedmioty z ceramiki na reprodukcję 15 swoich rysunków na 100 tys. talerzy z ceramiki. Sume należną mu ze sprzedaży tych talerzy Picasso przeznacza na cele Japońskiego Komitetu Obrony Pokoju.

KAIR. — Sekretarz generalny ONZ, Hammarskjoeld, ma w dniu 14 bm. przybyć do Kairu w celu odbycia z przedstawicielami rządu ZRA rozmów na temat Suezu, granic Jordanii i uchodźców palestyńskich.

Manolis Glezos przed sądem

Policjanci – świadkami oskarżenia

B. ministrowie podjęli się roli obrońców

SOFIA (PAP). — Sprawa Manolisa Glezosa i innych patriotów greckich zaniepokoiła opinię publiczną całego świata. Na rozprawę sądową do Aten przybyli znani prawnicy z różnych krajów. W sali znajduje się wielu dziennikarzy, korespondentów wielkich agencji prasowych i pism.

Obrony Glezosa i współoskarżonych podjęli się czołowi prawnicy greccy: były minister sprawiedliwości D. Papaspyrou, działacze burżuazyjnej partii postępowców — G. Vasylatos, I. Yliou, K. Stephanakis i inni. 49 wybitnych działaczy politycznych i społecznych, przedstawicieli kultury i nauki, działaczy związkowych — reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa, a wśród nich 8 byłych ministrów, 16 deputowanych z ramienia różnych partii opozycyjnych, dziennikarze i pisarze oświadczyli, iż zamierzają wystąpić w charakterze świadków obrony.

W pierwszym dniu rozprawy przed gmachem sądu, mimo iż był otoczony mocnym kordonem policji, zebrali się liczni mieszkańcy Aten. Aby przeszkodzić przedstawicielom społeczeństwa w bezpośrednim śledzeniu przebiegu rozprawy, władze postanowiły odbywać posiedzenie sądu w niewielkiej sali.

Po przesłuchaniu oskarżonych i odczytaniu 46-stronicowego aktu oskarżenia, przedstawiciele obrony wyrazili protest przeciwko próbom uniemożliwienia reprezentantom społeczeństwa obecności na rozprawie. Obrońca Stephanakis zażądał w imieniu swych kolegów, by posiedzenia sądu odbywały się w większej sali.

Stephanakis i inni obrońcy domagali się przekazania sprawy sądowi cywilnemu. Dowodzili oni, że ustawa 375, na podstawie której sfabrykowano oskarżenie, jest sprzeczna z konstytucją Grecji i podkreślali, iż „podważa ona podstawe praworządności".

Przewodniczący sądu wojskowego Polichronopoulos informując, iż na jego ręce wpłynęła z Polski depesza z apelem o niedopuszczenie do samowoli wobec Glezosa i innych oskarżonych, oświadczył, że ruch w obronie Glezosa jest „ingerencją w sprawy wewnętrzne sądownictwa greckiego".

Przewodniczący sądu brutalnie przerywał przemówienia obrońców i Glezosa.

Sąd rozpoczął przesłuchiwanie czterech świadków oskarżenia, spośród których trzech jest oficerami policji.

Straż Pożarna ostrzega

W związku z panującymi upałami i wzrastającym stale zagrożeniem pożarowym Łódzka Komenda Straży Pożarnych zwraca się z apelem do mieszkańców m. Łodzi o zachowanie szczególnych środków ostrożności w obchodzeniu się z urządzeniami ogrzewniczymi, ogniem otwartym, a w szczególności przy wychodzeniu z domu — wyłączanie żelazek elektrycznych, maszynek itp.

Równocześnie Łódzka Komenda Straży Pożarnych zwraca się do wszystkich matek i opiekunów dzieci aby nie powodowały one pożarów, bawiąc się zapałkami itp.

Łodzianie, w czasie wycieczek za miasto uważajcie, by waszą nieostrożnością nie spowodować pożarów lasów.

Pogoda jak na Równiku...

Upał spowodował katastrofę kolejową

Rekordowe temperatury w kraju

Wielki upał panujący 10 bm. w woj. **katowickim** stał się przyczyną wypadku kolejowego. W pobliżu Chorzowa na skutek nadmiernego rozszerzenia się szyn wypadły z torów 3 ostatnie wagony pociągu elektrycznego, biegnącego z Katowic do Gliwic. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ofiar w ludziach nie było. Pogięte zostały natomiast szyny na kilkudziesięciometrowym odcinku toru.

W związku z tym ruch pociągów na trasie Katowice—Gliwice przez całe popołudnie odbywał się torem towarowym, a wynikłe stąd opóźnienia dochodziły do 120 minut.

* * *

Na całym Śląsku temperatura już o godzinie 10 przed południem wynosiła 40 stopni w słońcu, a w samo południe przy braku jakichkolwiek podmuchów wiatru dochodziła do 50 st. O godz. 17 termometry wskazywały jeszcze 40-stopniowy upał. Pozbawione zieleni ulice miast śląskich zamieniły się w „rozpalone patelnie".

Najbardziej na skutek upałów cierpią pracownicy hut śląskich. Na tzw. gorących wydziałach tych hut temperatura 10 bm. dochodziła do 70 stopni. Toteż wypijają oni „morze" wód gazowych. Jak się oblicza, dzienne zużycie tego napoju w hutach śląskich wynosi blisko ćwierć miliona butelek.

SZCZECIN (PAP). — 10 lipca pobił rekordy upałów w Szczecinie. O północy z czwartku na piątek było 23 st., zaś w dzień w słońcu zanotowano 48 st., a w cieniu 36 st. Takiej wysokiej temperatury nie znaleziono w zapiskach szczecińskiej stacji PIHM. Ani jedna chmurka nie zmąciła błękitu, a rozgrzane kamienie bruku parzyły stopy.

W południe ulice były puste, często jedynymi pasażerami wozów tramwajowych były konduktorki.

(O upałach w Europie piszemy na str. 2).

Zatrucie salcesonem w pow. wieluńskim

- Kilkanaście osób w szpitalu
- Dwie zmarły

7 bm. w miejscowości Praszka w pow. wieluńskim miał miejsce wypadek, który poruszył opinię całej okolicy. Kilkanaście osób uległo poważnemu zatruciu i choć natychmiast przewieziono je do szpitala w Wieluniu, dwie z nich zmarły. Są to dzieci: 3-letnia Teresa i 12-letni Ireneusz Chmielan.

Milicja pod nadzorem władz prokuratorskich prowadzi energiczne dochodzenie w celu szczegółowego ustalenia przyczyn tego wypadku. Dotychczas zdołano ustalić, że osoby te zatruły się salcesonem, wyprodukowanym z tucznika, którego mięso po ubiciu nie zostało należycie zbadane.

Na radzieckiej wystawie w USA

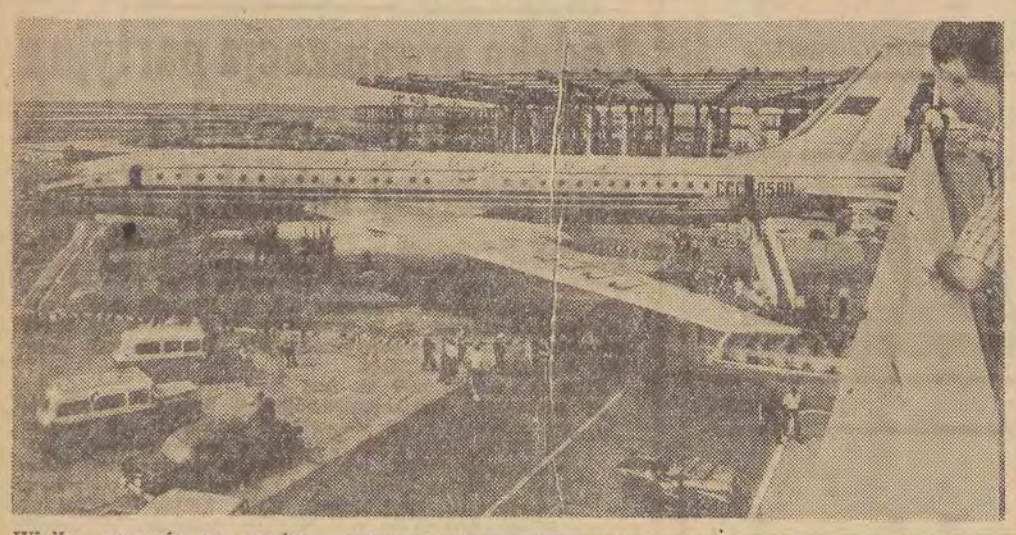

Wielką sensację na wystawie radzieckiej w Nowym Jorku wzbudza Tu-114, który przebył trasę Moskwa — Nowy Jork w czasie 11 godz. 6 min. (przeciętnie 750 km na godzinę). Tu-114 jest większy i szybszy od jakiegokolwiek turbośmigłowca amerykańskiego.
Fot. — CAF

Polskie okręty wojenne opuściły Brest

PARYŻ (PAP). — W piątek w południe okręty Polskiej Marynarki Wojennej „Grom" i „Wicher" opuściły Brest po czterodniowej wizycie we Francji.

Na 45 minut przed odejściem naszych niszczycieli na pokład okrętu flagowego „Grom" przybył prefekt okręgu morskiego, wiceadmirał Jubelin, który w imieniu francuskich władz wojskowych pożegnał dowództwo i załogę polskiego zespołu. O godzinie 13 niszczyciele „Grom" i „Wicher" odcumowały od nabrzeża portu.

Odpływające okręty żegnała na lądzie orkiestra Francuskiej Marynarki Wojennej.

Równość wobec metra powierzchni

Przeglądanie zestawu przeciętnych opłat lokalowych (czynsze i świadczenia) dla poszczególnych kategorii najemców nieodparcie przywodzi na myśl przewrotne twierdzenie, że... konstytucyjna równość wszystkich obywateli jest mitem w zakresie gospodarki mieszkaniowej. No bo popatrzmy: przeciętne opłaty za 1 m kw. powierzchni mieszkalnej w nowych domach państwowych wynoszą od 75—80 gr, w starych budynkach czynszowych, zarządzanych przez rady narodowe — od 40 do 50 gr (w małych miasteczkach nawet 20 gr), w zakładowych domach mieszkalnych opłaty te są jeszcze niższe i niejednokrotnie nie pobiera się ich wcale. A lokatorzy w prywatnych domach płacą już przeciętnie 1—1,50 zł, a nawet i 2 zł z metra.

Tajemnica tego zaskakującego zróżnicowania opłat tkwi przede wszystkim w tym, że nie są one ustalone jednakowo dla wszystkich, w zależności od wartości użytkowej mieszkania, lecz wynikają z różnorodnych kalkulacji poszczególnych instytucji zarządzających budynkami.

Oczywiste jest, że w tej sytuacji niezbędne staje się generalne uporządkowanie spraw gospodarki mieszkaniowej, przez co rozumieć należy zarówno dążenie do wyrównania opłat lokalowych, jak i wprowadzenia niezbędnej opłacalności i ekonomicznej samowystarczalności w gospodarce mieszkaniowej.

W 1958 r. dotacje państwowe na utrzymanie i remonty domów mieszkalnych wyniosły netto (po wszystkich potrąceniach) około 3,1 mld zł, a więc 65 proc. ogółu nakładów w tej dziedzinie. Jest to za mało w stosunku do faktycznych potrzeb. Przewiduje się, że właściwy poziom nakładów na gospodarkę mieszkaniową osiągnie się dopiero w 1965 r. W chwili obecnej jednak na dalsze zwiększenie dotacji państwowych nie bardzo można liczyć, o jakiejś generalnej podwyżce czynszów też nie może być mowy. Co więc robić?

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i Ministerstwo Finansów opracowały ostatnio projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie zmian w przyznawaniu dotacji wyrównawczych dla rad narodowych.

Rzecz polega m. in. na tym, że na podstawie znowelizowanego 13 artykułu dekretu o najmie lokali, rady narodowe mają prawo do pobierania od lokatorów zwrotu poniesionych kosztów eksploatacji (administracja, utrzymanie czystości itp.). Z prawa tego jednak nie korzystają, bo im się to nie opłaca. Każde bowiem zwiększenie wpływów od lokatorów powoduje automatycznie odpowiednie obcięcie dotacji państwowej na pokrycie deficytu gospodarki mieszkaniowej.

Nowy projekt utrzymuje w dalszym ciągu państwowe dotacje, rezygnuje jednak z dotychczasowego ich odgórnego szufladkowania na poszczególne dziedziny, zostawiając gospodarowanie nimi samym radom. W wypadku wzrostu jakichkolwiek dochodów rad, nie będzie więc im grozić utrata przyznawanych dotacji, których wysokość określana będzie na podstawie zbilansowania potrzeb i ewentualnych dochodów.

Jak na tym niewątpliwie wzmożonym zainteresowaniu rad narodowych w pomnażaniu swych dochodów wyjdą lokatorzy? W jakim stopniu rady korzystać będą z wspomnianego już art. 13 dekretu o najmie lokali?

Trudno obecnie mówić o wyrównaniu świadczeń poszczególnych kategorii lokatorów do faktycznego poziomu kosztów eksploatacyjnych. MGK proponuje więc ryczałtowanie świadczeń mieszkaniowych w danym mieście. Zryczałtowanie powinno być jakąś średnią (a więc wyrównanie i w górę i w dół) i dotyczyć będzie w zasadzie zasobów czynszowych rad narodowych, chociaż mówi się również, że te uprawnienia rad narodowych należy rozciągnąć i na zakładowe domy mieszkalne.

Proponowany średni wzrost świadczeń należy szacować na 50 gr od m kw. miesięcznie, a więc przy mieszkaniu o powierzchni 50 m kw. — wzrost opłat lokalowych sięgałby 20—30 zł. Obciążenie więc raczej znośne, zaś w skali kraju dające poważne rezultaty. Przewiduje się że nowe przepisy powinny wejść w życie od stycznia 1960 roku.

AGES

15-lecie Polski Ludowej

w programie radia i telewizji

WARSZAWA (PAP). — 15 rocznica ogłoszenia Manifestu PKWN znajdzie szerokie odbicie w programach Polskiego Radia i Telewizji. Już od kilku tygodni w specjalnych audycjach cyklicznych nasi publicyści, m. in. Włodzimierz Sokorski i Henryk Korotyński,omawiają przed mikrofonem Polskiego Radia najpoważniejsze zdobycze tego okresu.

Przygotowywane są wywiady z wybitnymi działaczami państwowymi i kierownikami poszczególnych resortów.

W opracowaniu jest również seria reportaży na temat węzłowych problemów 15-lecia. Na uwagę zasługują m. in. cykle: „W dorzeczu Odry" o odbudowie Ziem Zachodnich, „Szlakiem PKWN", „Nasza stal" i „Problemy wielkiej chemii".

Ponadto Polskie Radio przygotowuje wielkie reportaże dźwiękowe o tematyce związanej z 15-leciem Polski Ludowej dla radiofonii ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej.

Osiągnięcia w dziedzinie muzyki zobrazowane będą w następujących seriach: „Utwory kompozytorów polskich nagrodzone na konkursach międzynarodowych", „Muzyka polska na estradach świata", „Wybitni soliści zagraniczni, którzy odwiedzili Polskę w okresie 15-lecia", „Polskie zespoły pieśni i tańca".

* * *

Programy telewizji przewidują reportaże z wielkich obiektów przemysłowych, rozmowy z przedstawicielami życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego oraz własne widowiska i imprezy telewizyjne.

M. in. w stałym cyklu „Przegląd gospodarczy" omawiane będą różne zagadnienia rozwoju naszej gospodarki w latach 1944—1959. „Śląskie Morze" — to tytuł reportażu z wielkiej zapory wodnej w Goczałkowicach nad Odrą. W telewizyjnym magazynie popularno-naukowym „Eureka" podane zostaną informacje o zdobyczach nauki polskiej w 15-leciu.

21 bm. transmitowana będzie przez telewizję Centralna Akademia z Sali Kongresowej PKiN. 22 lipca telewidzowie obejrzą defiladę, która odbędzie się w Warszawie, a następnie widowisko dokumentalne „Pierwszy dzień wolności".

W ostatnich dniach lipca telewizja zorganizuje imprezę quizową dla młodzieży pt. „Mam 15 lat".

Kronika wypadków

Wczoraj na ul. Dąbrowskiej 216 wybuchł groźny pożar w gospodarstwie rolnym Józefy Augustyniak. Cztery oddziały Straży Pożarnej pośpieszyły na miejsce, lecz nie udało się uratować dachu nad budynkiem mieszkalnym oraz chlewu, stajni i wozowni. Spłonęły również 2 świnie, 10 kur i 2 motocykle.

Przyczyny wybuchu pożaru bada komisja. (s)

W Europie upały jakich dawno nie notowano

Piątek nie przyniósł ochłodzenia w Europie, mimo że przez wiele krajów przeciągnęły burze połączone z ulewnymi deszczami.

BONN (PAP). — W Berlinie temperatura wynosiła w piątek w południe 37,5 st. C. Była to najwyższa temperatura notowana od założenia instytutu meteorologicznego w roku 1830.

WIEDEŃ (PAP). — W Austrii temperatura osiągnęła 35 st. C i nadal wzrasta. Czwartek i piątek były najgorętszymi dniami w ciągu bieżącego lata.

HAGA (PAP). — Burze i ulewy wyrządziły wiele strat w Holandii. Od uderzeń pioruna wybuchły pożary, na skutek ulewy powstały zahamowania w komunikacji. Piorun uderzył w tramwaj w stolicy Holandii, jednakże pasażerowie nie odnieśli obrażeń.

Ogień od pioruna zniszczył ogromne zapasy kawy i tytoniu w jednym z domów towarowych w Amsterdamie. Straty oceniane są na około milion guldenów. Na skutek burzy przerwana została dostawa prądu. W Rotterdamie spalił się dom handlowy z maszynami rolniczymi, w Utrechcie — kawiarnia.

Kary śmierci i długoletnie więzienie za zabójstwo funkcjonariusza MO

ZIELONA GÓRA (PAP). Przed Sądem Wojewódzkim w Zielonej Górze zakończył się proces 7 osób oskarżonych o zamordowanie sierżanta MO w Żaganiu — Marcina Mierzwy.

Jak wynika z przewodu sądowego, morderstwo dokonane zostało z premedytacją na tle osobistej zemsty.

Winni zabójstwa skazani zostali: Ryszard Witwicki i Marian Araszkiewicz na kary śmierci, Kazimierz Iwaniec i Czesław Niewiadomski — na dożywotnie więzienie, Zdzisław Szałowski na 12 lat i Henryk Harendarz na 10 lat więzienia.

Ostatni oskarżony Marian Zajączkowski z braku dowodów udziału w morderstwie został uniewinniony.

Wystawa plastyki norweskiej

Na fot.: Ingard Rosseland „Bawiący się chłopiec", drzeworyt.

Otwarta przedwczoraj w Galerii Sztuki w Parku Sienkiewicza Wystawa Plastyki Norweskiej obrazuje osiągnięcia norweskich artystów - plastyków: malarzy, rzeźbiarzy i grafików na przestrzeni ostatniego półwiecza. Wśród wystawionych eksponatów znajdujemy prace reprezentujące różne kierunki plastyczne od realizmu do abstrakcjonizmu.

Wystawę warto obejrzeć i dlatego, że jest interesująca, i dlatego, że rzadko mieliśmy dotychczas okazję oglądać plastyczną twórczość Skandynawów. (w)

Z narady w WKZZ

TPPR a Zw. Zawodowe

Jak się układa współpraca pomiędzy poszczególnymi kołami TPP-R, a związkami zawodowymi? Z jakimi trudnościami borykają się aktywiści kół TPP-R? Tym i podobnym problemom była poświęcona wczorajsza narada zorganizowana przez Wojewódzką Komisję Zw. Zaw. w Łodzi. W naradzie wzięli m. in. udział przedstawiciele ZG TPP-R Tadeusz Motylski, przedstawiciel KŁ PZPR — Tadeusz Kostrzewa oraz aktywiści Zw. Zaw. i kół TPP-R z Łodzi i województwa.

Referat poświęcony nowym formom współpracy pomiędzy związkami zawodowymi, a TPP-R wygłosił przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Zw. Zaw. w Łodzi — Tadeusz Świeboda.

— Na terenie województwa zorganizowano 472 koła TPP-R zaś w Łodzi 375 — stwierdził m. in. referent — Zarządy Łódzki i Wojewódzki TPP-R od szeregu lat utrzymują kontakt ze Zw. Zaw. zarówno w mieście jak i województwie. Związki Zaw. udzielały poważnej pomocy finansowej przy organizowaniu imprez propagandowych, pomagały w tworzeniu kursów masowego nauczania języka rosyjskiego. Współpraca pomiędzy Zw. Zaw. a TPP-R uległa pewnemu osłabieniu w okresie od października 1956 r. do 1958 r.

W dalszym ciągu referat podawał konkretne przykłady współpracy kół TPP-R z radami zakładowymi. Współpraca ta jest różna. I tak bez zarzutu współpracują ze sobą koła TPP-R i rady zakładowe m. in. w Zakładach im. Kunickiego, MPK, Północno-Łódzkich Zakładach Wełnianych, ZPB im. Harnama. W tych ostatnich rada zakładowa była głównym inicjatorem zorganizowania spotkania załogi z filmowcami radzieckimi — czołowymi aktorami i reżyserem „Cichego Donu".

Gorzej natomiast współpracują z sobą koła TPP-R i rady zakładowe ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Kościuszki, Wifamy, Zakładach Kinotechnicznych, ZPB im. 1 Maja, Dywizji Kościuszkowskiej...

Na podkreślenie zasługuje również fakt — jak wynika z referatu — że winę za niedostateczną współpracę ponoszą zarówno zarządy okręgowe związków zawodowych, jak też rady zakładowe i zarządy kół TPP-R.

W dyskusji aktywiści TPP-R i przedstawiciele zw. zaw. zwracali uwagę na potrzebę uatrakcyjnienia form pracy kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. I tak np. koło TPP-R w Hurtowni Chemicznej w Łodzi od 1952 r. stale organizuje wystawy malarstwa radzieckiego i rosyjskiego. Wystawa ta cieszy się wśród klientów hurtowni zrozumiałym zainteresowaniem. Trzeba także, aby kołom TPP-R rady robotnicze i rady zakładowe pomogły w ich pracy. (J. Kr.)

»Sprawy Międzynarodowe«

pod redakcją prof. R. Bierzanka

Wydawany w naszym kraju nakładem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych miesięcznik pt. „Sprawy Międzynarodowe" od kilku miesięcy ukazuje się pod redakcją znanego w Łodzi profesora prawa międzynarodowego UŁ — dr Remigiusza Bierzanka. Odnotowujemy ten fakt ze szczególną satysfakcją, albowiem czasopismo to, dotychczas dość specjalistyczne, mało czytelne i nieciekawe, nagle nabrało rumieńców. Już sama tematyka, dobór autorów, żywość i świeżość języka niektórych artykułów rokują czasopismu najlepsze nadzieje. Oto spis treści jednego tylko numeru 4—5:

Edward Rosset: Problemy demograficzne krajów Europy zachodniej; Mieczysław Tomala: Koncepcje polityki wschodniej w NRF; Remigiusz Bierzanek: Strefy ograniczonych zbrojeń a zasada wolności mórz; Zbigniew Lewandowicz: Niektóre zagadnienia gospodarcze ZSRR; Jerzy M. Sawicki: Wypowiedzenie układu rozejmowego; Łukasz Hirszowicz: Panarabizm.

Ponadto w tymże numerze czytelnik znajduje interesujące materiały o pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej, o sytuacji gospodarczej świata w r. 1958 i na początku 1959 oraz zestawienie zachodnich planów i propozycji w sprawie „disengagement".

Bardzo ciekawym działem miesięcznika są recenzje publikacji o tematyce międzynarodowej. W tymże numerze znajdujemy 5 recenzji książek wydanych w języku polskim, angielskim, niemieckim i słowackim. Niezależnie od recenzji prowadzona jest na łamach czasopisma bibliografia najnowszych pozycji książkowych z dziedziny problemów międzynarodowych, ukazujących się na całym świecie.

W sumie należy gratulować prof. Bierzankowi, który okazał się nie tylko wybitnym uczonym, wspaniałym pedagogiem, cenionym i odważnym posłem na Sejm, ale również i świetnym redaktorem. Czytajcie „Sprawy Międzynarodowe" — nie zawiedziecie się. (mb)

NA ŁAMACH PRASY

Minister

W Tokio mianowano ministrem stanu w Ministerstwie Nauki i Techniki p. Fuku Yokoyama — donosi „Życie Warszawy". Pani minister liczy sobie 52 lata była dotychczas przewodniczącą japońskiego stowarzyszenia akuszerek, a w okresie wykonywania swojego zawodu asystowała przy 2000 porodów. Minister Yokoyama jest jedyną kobietą w rządzie Japonii. Podobno nominację przyjęła z ogromnym zdumieniem.

Wypadki

„Echo Krakowa" przeprowadziło wywiad z Czesławem Łapińskim — czołowym polskim alpinistą. Tematem wywiadu były wypadki, które od pewnego czasu coraz częściej zdarzają się w górach. Jak twierdzi p. Łapiński wypadkom, którym ulegają niedoświadczeni turyści można zapobiegać przez odpowiednią instruktaż i informowanie o grożących niebezpieczeństwach. Inną grupę stanowią doświadczeni alpiniści. Rzecz polega na tym, że wielu z nich zbyt szybko przechodzi szkolenie i posuwanie się w hierarchii alpinistycznej. Tłumaczy się to mirażem wyjazdów zagranicznych, który popycha bardzo wielu wspinaczy do ryzykanckich prób i wyczynów aby w ten sposób wysunąć swą osobę w pierwszy szereg najlepszych.

Wydaje się, że wyjazdy za granicę przestały już na szczęście być u nas czymś wyjątkowym. W wypadku alpinistyki narażanie własnego życia często pociąga za sobą ofiary w ekipach ratowniczych. Stąd rzeczywiście konieczność podjęcia bezwzględnych kroków zapobiegawczych.

Zgadzamy się z komentażem „Dziennika" iż nie trzeba tu podnosić niczyich zasług, gdyż ostatecznie jest to obowiązkiem wszystkich placówek. Niemniej jednak można się cieszyć, iż sprawa ta jest należycie doceniana, przez handlowców krakowskich.

O, jerum!

Pod takim tytułem zamieszcza „Dziennik Polski" wiadomość, iż na ostatniej naradzie handlowców województwa krakowskiego postanowiono zobowiązać dyrektorów branżowych przedsiębiorstw do odpowiadania w przeciągu 14 dni na krytykę prasową.

Chwaty

Dwaj 14-letni chłopcy ze Słubic jak podaje „Express Wieczorny" pasąc bydło nad Odrą schronili się podczas burzy do starego bunkra. W bunkrze przywitało ich łamanym polskim językiem dwóch podejrzanych osobników. Przez lornetkę obserwowali oni granicę wypytując jednocześnie chłopców o rozmieszczenie placówek WOP.

Chłopcy udzielili nieznajomym błędnych informacji a następnie wydostawszy się z bunkra szybko zawiadomili o dziwnym spotkaniu najbliższą placówkę WOP. Żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza ujęli dwóch przestępców a chłopcy w nagrodę za ofiarność otrzymali rowery.

Brawo!

Kto jest kto?

W felietonie „Dziennika Bałtyckiego" czytamy: Do sądu zgłosiła się para małżonków zgodnie domagając się rozwodu. Szczególnie skwapliwie wszystkie okoliczności mogące przyśpieszyć udzielenie rozwodu potwierdzała kobieta. Sąd rozwodu udzielił. Później jednak zaszła konieczność załatwienia pewnych formalności w wyniku czego zwrócono się jeszcze raz do żony. Okazało się przy tym, że kobieta figurująca w papierach nic nie wie o rozwodzie. Mężczyzna po prostu przyprowadził do sądu kandydatkę na swą drugą żonę (z którą natychmiast potem wziął ślub), a ta oczywiście występując w imieniu pierwszej pomogła w uzyskaniu rozwodu.

Autor felietonu słusznie domaga się sprawdzania w sądzie dowodów osobistych występujących stron, gdyż w obecnej sytuacji istnieje niebezpieczeństwo nadużyć.

★ Wysiłki godne pióra poetów
★ Praca na linii przyfrontowej
★ Łódzkie środowisko naukowe liczy się w krajowym bilansie
★ Studencki Dom Kultury w Łodzi

Wywiad „Dziennika Łódzkiego" z Ministrem Szkolnictwa Wyższego mgr inż. Henrykiem Golańskim

W DNIU ZAMKNIĘCIA WIOSENNEJ SESJI, NA WNIOSEK PREMIERA CYRANKIEWICZA, SEJM PRL POWOŁAŁ NA STANOWISKO MINISTRA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO — MGR. INŻ. HENRYKA GOLAŃSKIEGO. WIADOMOŚĆ TA UCIESZYŁA MIESZKAŃCÓW NASZEGO MIASTA. W OSOBIE BOWIEM MIN. GOLAŃSKIEGO JESZCZE JEDEN ŁODZIANIN, SILNIE ZWIĄZANY Z NASZYM MIASTEM ZASIADA W RZĄDZIE PRL. W ZWIĄZKU Z TYM FAKTEM ZWRÓCILIŚMY SIĘ DO MIN. GOLAŃSKIEGO Z PROŚBĄ O WYWIAD DLA CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO".

— Panie Ministrze, mieszkańcy Łodzi pamiętają osobę Pana jako Pełnomocnika Rządu do Spraw Gospodarczych, który w styczniu 1945 r przeprowadził nacjonalizację i uruchomił łódzki przemysł. Czy zechciałby Pan Minister wrócić pamięcią do owych dni i wyjaśnić, jaki był wówczas stosunek mieszkańców Łodzi do przedstawicieli nowej władzy?

— Stosunek ten można ogólnie scharakteryzować jako szczerą chęć bezpośredniej, aktywnej współpracy. Korzystaliśmy z niej bez ograniczeń. Nie wyobrażam sobie, aby bez tej ofiarnej współpracy można było w ówczesnych warunkach zrobić tyle, ile zostało zrobione. Robotnicy, stojąc po kostki w wodzie, szklili niciarnię na Widzewie. Załoga Elektrowni Łódzkiej nie zaprzestała pracy ani na chwilę. Kierowcy na ofiarowanych nam przez II Front Białoruski 600 samochodach wozili zboże i chleb do wygłodzonej Łodzi. Robotnicy podjęli pracę, nie wiedząc kiedy, i w jaki sposób zostaną wynagrodzeni. Tysiące ludzi w zrywie patriotycznym, w świadomości, że pracują na swoim, bez fabrykantów, bez kapitalistów, nie szczędziło wysiłków i pracowało w atmosferze godnej pióra poetów.

— A jak układały się stosunki z Armią Radziecką?

— Gdybym miał użyć stereotypowego określenia powiedziałbym, że układały się one „w sposób najlepszy i pełen wzajemnego zrozumienia". Nie oddawałoby to jednak istoty tych stosunków. Armia Radziecka, jako sojusznik młodego ludowego państwa niweczyła wrogą dywersję pobitego, ale jeszcze nie pokonanego ostatecznie hitlerowskiego najeźdźcy. Sam fakt istnienia wówczas siły zbrojnej ZSRR na naszych ziemiach neutralizował działanie — z różnych stron podsycane — rodzimej reakcji. Krótko: siła Armii Radzieckiej zastępowała niedostatki naszej siły i wspierała ją skutecznie. Było ponadto rzeczą jasną, że żołnierz radziecki nie jest politycznie obojętny kierunkowi zmian, na których sterowała młoda władza ludowa. Moralne poparcie tych, którzy krajowi naszemu przywracali wolność było jednym z czynników, kształtujących ówczesną sytuację w Polsce. Niemniejsze znaczenie miała pomoc, udzielana nam przez Armię Radziecką w żywności, środkach transportu, w surowcach, tysiącach inicjatyw, czynów, gestów — których wartość umie cenić kraj i ludzie w tak ciężkiej potrzebie, jak Polska pierwszych miesięcy 1945 r.

Wspominając o tym, nie przemilczę tzw. tematów drażliwych. Nie można było oczekiwać, aby w czwartym roku najkrwawszej z wojen, która starła z powierzchni Związku Radzieckiego setki miast i osiedli nie istniały naruszenia prawa i obyczajów ze strony poszczególnych żołnierzy, którzy przecież mieli sposobność napatrzeć się i doświadczyć wszystkiego najgorszego od nieprzyjaciela. Propaganda reakcyjna w Polsce i jej zagraniczne echa rozdmuchały przypadki naruszeń prawa przez osoby noszące mundury Armii Czerwonej do rozmiarów nieproporcjonalnych wobec rzeczywistego stanu rzeczy. Nie mogę zaprzeczyć, że naruszenia takie były. Myślę, że zdarzały się na zapleczu każdego frontu i każdej armii. Iluż polskich uchodźców wracających z Zachodu pozbawionych zostało cennych przedmiotów osobistego użytku przez żołnierzy armii zachodnich? Zdarzyły się takie rzeczy i na terenie Polski. Twierdzę jednak, a pracowałem w warunkach przyfrontowych od 19 września 1944 r. (w prawobrzeżnej części Warszawy) aż do ustabilizowania sytuacji w Łodzi i mogę stwierdzić z całą stanowczością, że wypadki naruszeń były zdecydowanie nieliczne, spotykały się z natychmiastową bardzo surową reakcją władz radzieckich. Chciałbym w związku z tym podzielić się wspomnieniem, szczególnie dla mnie pamiętnym:

W listopadzie 1944 r. pracowałem jako kierownik wydziału przemysłowego RN na Pradze. Do moich uprawnień należało m. in. udzielanie zezwoleń na korzystanie dla celów wojskowych ze składów i magazynów zabezpieczonych przez cywilne władze polskie. Którejś nocy listopadowej obudziło mnie głośne dobijanie się do drzwi. Dobijał się porucznik jednostki radzieckiej, któremu artyleria niemiecka przed pół godziną rozbiła artyleryjski punkt obserwacyjny. Prosił o udzielenie mu zezwolenia na wzięcie dykty z magazynu odległego o 200 metrów od rozbitego stanowiska na ul. Aldony na Saskiej Kępie. Wyobraziłem sobie natychmiast sytuację. Żołnierze są pod ogniem, pod ogniem jest magazyn i oto dowódcy oddziału przychodzi do głowy szukać po nocy przedstawiciela władzy polskiej, by uzyskać zezwolenie na użycie materiałów niezbędnych do wykonania wojskowych zadań. Trudno chyba o lepszy przykład poczucia praworządności u oficerów radzieckich i cennej wówczas troski o poszanowanie wątłej jeszcze, wykluwającej się władzy polskiej.

W ciągu tych pięciu z górą miesięcy pracy w warunkach

(Dalszy ciąg na str. 4)

Osiągnięcia piętnastolecia

PRODUKCJA NIEKTÓRYCH WYROBÓW NA 1-go MIESZKAŃCA

	1949	1958
Tkaniny bawełniane	16,7 m.	21,1 m.
Mięso	18,8 kg.	36,0 kg.
Obuwie	0,42 pary	1,8 pary
Ryby morskie	2,4 kg.	4,4 kg.
Cukier	30,5 kg.	38,0 kg.
Papierosy	872 szt.	1578 szt.

Spotkania z Łodzią — 59

Widzewskie kłopoty

z okupacyjnym „spadkiem"

„JAK DŁUGO BĘDZIEMY CZUĆ MIŁOŚĆ DO ŁODZI... I ŁÓDŹ"?
J. Sztaudynger

Co znaczy określenie: Łódź — czuć? Wiadomo — powie każdy — Widzew! Tak. Widzew, a ściślej Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych, a jeszcze ściślej siarkowodór, który jest wynikiem reakcji chemicznej przy produkcji włókien sztucznych. Nie to jest jednak najgorsze — jakkolwiek najbardziej przykre dla naszych nosów — lecz inny gaz — dwusiarczek węgla, który mimo, że go nie czujemy, jest wysoce szkodliwy dla zdrowia.

Ale zacznijmy ab ovo. Zakłady Włókien Sztucznych w Łodzi powstały w czasie wojny. Okupanci, zrabowawszy we Francji ogromne ilości kazeiny, rozpoczęli tu produkcję sznurków do snopowiązałek z włókna sztucznego. Produkcja była masowa — dziennie 60 ton — przy czym tak dalece nie przejmowano się jej szkodliwością dla zdrowia, że trujące płyny wpuszczano wprost do ścieków miejskich, a w zakładach nie zainstalowano bodaj najprymitywniejszych urządzeń wentylacyjnych. Taką to „spuściznę" przejęliśmy w 1945 r.

Dziś, blisko 3-tysięczna załoga ŁZWS produkuje dziennie zaledwie 40 ton włókna celulozowego, „Wipolanu" i niewielkie stosunkowo ilości włókna szklanego. Produkcja jest więc mniejsza niż w okresie okupacji, ale dyktują ją nie trudności surowcowe, lecz względy ochrony zdrowia 700 tysięcy łodzian.

Jeszcze przed kilku laty

perspektywy na najbliższą przyszłość nie były dla mieszkańców naszego miasta zbyt różowe. Codziennie setki tysięcy metrów sześciennych dwusiarczku węgla, wypuszczane wprost w powietrze, zagrażały nieustannie naszemu zdrowiu. Zaradzono temu skutecznie, budując — jeden z najwyższych w Łodzi — 100-metrowy komin. Obecnie, co godzina wyrzuca on pod chmury 390 tys. m3 powietrza, zawierającego silnie stężony siarkowodór i dwusiarczek węgla.

Zanim po kilku godzinach gazy te rozrzedzone przez powietrze, opadną z powrotem na ziemię, stężenie ich nie przekracza w promieniu 1 km od zakładu, 50 miligramów na 1 cm3 powietrza. Jest to ilość mniejsza od proponowanej, nieszkodliwej dla zdrowia normy zaakceptowanej przez lekarzy.

Kiepski to gospodarz,

który nie myśli o ciągłym pomnażaniu swego majątku. Nie można tego na szczęście powiedzieć o kierownictwie ŁZWS. Myśli się tu bez przerwy o zwiększeniu dotychczasowej produkcji, o uruchomieniu produkcji nowych, nie znanych dotąd w kraju włókien, o trudnych do wymówienia nazwach, w oparciu o podstawowe surowce, jak węgiel i siarka. Jedyną przeszkodą jest — wspomniany już — wzgląd na zdrowie mieszkańców.

Przysłowie jednak powiada, że „przymus jest położną postępu" — stąd też gorączkowe poszukiwania takiego układu wentylacyjnego, który do maksimum wyeliminuje z powietrza nawet po podwojeniu produkcji — szkodliwe dla zdrowia gazy. Są już pierwsze sygnały w tym kierunku. Dziekan Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej, prof. dr A. Boryniec, skonstruował prototyp maszyny do przędzenia włókien sztucznych tzw. włókniarkę lewarową, a inż. Rybicki ze Zjednoczenia Przem. Włók. Sztucznych podobną włókniarkę próżniową.

Jest swego rodzaju paradoksem fakt, że w kraju, w którym nowoczesna chemia dopiero raczkuje, opracowano prototypy maszyn, które z powodzeniem można zastosować w krajach „wielkiej chemii".

Ale od prototypu do masowej, seryjnej produkcji — daleka droga. Na razie więc nie pozostaje nam nic innego jak zatykać nosy, gdy w ciągu dnia zawieje od Widzewa przykry, podobny do zgniłych jaj, zapach, a gdy zdarzy się to w nocy, zamknąć szczelnie wszystkie okna. Łódź bowiem długo jeszcze będziemy czuć, a miłość do niej? Na to niech odpowie sam fraszkopis Jan z Łodzi, Sztaudynger.

JERZY BINDER

Dla potrzeb fizyki jądrowej

„EMAL-2" nowa polska maszyna matematyczna

★ 100 operacji na sekundę ★ Nie tylko obiekt doświadczalny ★ Wkrótce w eksploatacji

W Instytucie Badań Jądrowych PAN, przy współpracy naukowców z Politechniki Warszawskiej, zbudowana została nowa uniwersalna elektronowa maszyna cyfrowa, tzw. „EMAL-2". Głównym jej konstruktorem jest doc. R. Marczyński.

„EMAL-2" pracować będzie na tzw. systemie dwójkowym. Maszyna wyposażona jest w bębnową „pamięć" magnetyczną. Będzie ona rozwijać średnią prędkość roboczą, wynoszącą około 100 operacji na sekundę.

W porównaniu z wielkimi maszynami cyfrowymi, wykonującymi w ciągu sekundy dziesiątki tysięcy operacji, „EMAL-2" jest, oczywiście, maszyną bardzo skromną. Ma ona jednak charakter przede wszystkim eksperymentalny. Nie znaczy to jednak, aby z faktu skonstruowania nowej maszyny nie płynęły z czasem korzyści praktyczne.

Fizycy jądrowi wiążą z nową maszyną cyfrową dość poważne nadzieje. Może ona np. stanowić pomoc przy obliczeniach związanych z gospodarką neutronową i masą krytyczną projektowanego obecnie drugiego polskiego reaktora jądrowego. Maszyna zastosowana zostanie również do obliczeń nie wchodzących w bezpośredni zakres fizyki jądrowej. Tak np. odda ona usługi przy projektowaniu urządzeń programowego sterowania drugim reaktorem, przy obliczeniach wytrzymałościowych tegoż reaktora itp.

Budowa nowej maszyny cyfrowej jest już w zasadzie zakończona. Zanim, jednak zostanie ona oddana do eksploatacji, potrzebne jest jeszcze szczegółowe sprawdzenie jej działania przy użyciu specjalnych programów kontrolnych. Potrwa to z pewnością kilka najbliższych miesięcy.

(WiT-AR)

Czasy się zmieniają

(Korespondencja własna z Londynu)

Londyn, w lipcu 1959 r.

Patrząc na 30 tysięcy ludzi demonstrujących na ulicach Londynu przeciwko zbrojeniom atomowym, trudno mi było wyobrazić sobie, że jeszcze kilka lat temu ci, którzy zbierali podpisy pod Apelem Sztokholmskim, spotykali się z szyderstwami lub najwyżej z lodowatą obojętnością.

Co się zmieniło w Anglii od czasu, gdy Amerykanie zainstalowali na naszych wyspach pierwsze bazy atomowe?

Zmienił się — i to bardzo — sposób myślenia ludzi. Anglicy nie wierzą już zapewnieniom, że amerykańskie bazy ochronią ich przed ewentualnym atakiem, przeciwnie, uważają je za największe niebezpieczeństwo dla naszego kraju. Anglicy boją się nie o siebie, lecz o swoje dzieci. Zaprzeczają na każdym kroku frazesom tych wszystkich mędrców, którzy twierdzą, że pył radioaktywny pochodzący z wybuchów doświadczalnych nie zaszkodzi zdrowiu przyszłych pokoleń. Widziałam niedawno, jak na wielkim plakacie reklamowym, zawierającym hasło: „Pijcie codziennie litr mleka", ktoś dopisał słowa: „Z dodatkiem strontu 90".

Dlatego też przede wszystkim kobiety brały udział w wielkim marszu w obronie życia, zorganizowanym przez Brytyjski Komitet Pokoju w dniu 28 czerwca. Wiele spośród nich pchało przed sobą wózki dziecięce, nad którymi powiewały transparenty z napisami: „Kochacie nas przecież, więc pozwólcie nam żyć". Starsze dzieci w odświętnych ubrankach i z uśmiechniętymi buziami niosły transparenty z hasłem: „Chcemy spokojnej przyszłości, abyśmy mogły urosnąć zdrowe i silne".

Przybyły tysiące ludzi z Glasgow, Aberdeen, Clydeside — najbardziej zniszczonych w czasie wojny okręgów Szkocji. „Żądamy rokowań", „Życie zamiast śmierci, domy zamiast bomb". „Chcemy świata bez strachu" — takie wezwania można było odczytać na sztandarach niesionych w twardych spracowanych rękach górników szkockich. „Precz z bazami rakietowymi", „Będziemy bezpieczniejsi bez Jankesów" — tak brzmiały żądania wysuwane przez mieszkańców okręgów zajętych na bazy. Długim szeregiem szli przedstawiciele związków zawodowych. Jeszcze niedawno żaden z nich nie wziąłby udziału w demonstracji zorganizowanej przez Komitet Pokoju, „komunistyczną" instytucję. W poprzednich latach wielu działaczy związkowych zostało usuniętych z Partii Pracy za udział w podobnych manifestacjach. Gdyby uczyniono to samo dziś, Partia Pracy liczyłaby chyba niewielu członków. Nagląca, niemal rozpaczliwa potrzeba pokoju, każe odrzucać wszelkie „wyższe względy" i jednoczy ludzi pod jednym sztandarem.

Na olbrzymim placu Trafalgar Square zebrani wysłuchali przemówień. Gordon Schaffer, przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Pokoju, mówił o „dwóch rodzajach Niemców": tych, którzy niczego się nie nauczyli i w dalszym ciągu dążą do wojny i tych, którzy chcą żyć w pokoju. Znany fizyk J. D. Bernal wskazał na niebezpieczeństwo, jakie ponawiane wciąż wybuchy atomowe stanowią dla życia i zdrowia ludzkości. Sławna aktorka Pat Burke powiedziała wśród oklasków, że do działalności na rzecz obrony pokoju zmobilizowała „swoje trzy dusze": artystki, pragnącej spokojnie tworzyć wielkie kreacje, żony troszczącej się o los swego małżeństwa i matki obawiającej się o los swych dzieci.

Potem zaczął śpiewać Paul Robeson. Głęboki aksamitny dźwięk jego głosu był tak urzekający, że zdawało się, iż nawet ptaki umilkły. A gdy słynny śpiewak murzyński zaintonował swoją ulubioną pieśń „The old man River", podjęli ją wszyscy zebrani. Spokojny, dostojny Trafalgar Square przez kilkanaście minut rozbrzmiewał potężnym śpiewem. Był to jak gdyby hymn na cześć niestrudzonego dążenia ludzkości do piękna, radości, miłości — wszystkiego słowem, co osiągnąć można jedynie w pokoju.

DIANA PURCELL.

Stołujemy się na Piotrkowskiej (3)

Jeden głębszy zza pazuchy

Zdawać by się mogło, że wprowadzona przez władze naszego miasta uchwała zakazująca sprzedaży alkoholu w niektóre dni miesiąca — zapewni restauracjom przynajmniej w te dni wygląd prawdziwych jadłodajni. W rzeczywistości rzadko tak bywa.

Modus vivendi

W dni bezalkoholowe, zwłaszcza w porze poobiedniej, panuje w restauracjach nuda. Przychodzi bardzo mało gości, a kelnerzy — nie mając co robić — tym nielicznym użalają się na swój los. Że przedtem można było coś utargować, a teraz bez wódki, to chyba przyjdzie zamknąć „budy", że z samych obiadów dochody są małe, że ludzie i tak piją w różnych melinach itd.

Ale nie wszędzie słyszy się narzekania.

Znajdujemy się oto w barze **„Wiedeńskim"**. Pierwszy lipca — dzień bezalkoholowy. Przy wielu stolikach — podchmielone towarzystwa. W pobliżu nas czterech mężczyzn już od dłuższego czasu „posila się" jednym śledziem. Co kilka minut jeden z nich sięga za pazuchę i ukradkiem wyciąga stamtąd litrową butelkę z czerwoną kartką. Zawartość jej, popijana z kufli od piwa, wykrzywia charakterystycznie twarze mężczyzn. Podobne skrzywienie wywołuje pita przy innym stoliku „woda sodowa", legalnie stojąca na stole, a jeszcze przy innych „oranżada", „piwo" itd.

— Proszę pani, skąd tu tyle pijących? Przecież dziś dzień bezalkoholowy? — pytamy kelnerkę.

— My wódki nie podajemy, ale goście sami przynoszą ze sobą.

— To tak wolno?

— Wolno, ale my im za to doliczamy marżę.

— Jak to: marżę?

— No, różnicę między ceną wódki w sklepie, a ceną w restauracji.

— Proszę pani, jeśli im wolno, to dlaczego tak się z tym kryją?

— A bo nie chcą płacić tego właśnie procentu...

Jesteśmy zaszokowani. Co za prosty a kapitalny sposób zwalczania trudności!... Obie strony są bardzo zadowolone.

Oranżada z oczkiem

„Podhalańska" — w tym samym dniu. Pustka i nuda. W bufecie nie ma piwa ani aperitifów. Wchodzi rozbawione towarzystwo: dwóch podchmielonych mężczyzn i kobieta. Pada stereotypowe zamówienie:

— Trzy schabowe i pół literka.

— Dziś nie podajemy alkoholu — odpowiada kelner — może być wino...

— Eee, daj pan o r a n ż a d ę . . .

Słowu „oranżada" towarzyszy wymowne zmrużenie oka. Kelner idzie do kuchni zamówić po trawy. Po chwili znów zjawia się na sali.

— Jak tam nasza o r a n ż a d k a ? — dopytuje się mężczyzna, ponownie mrugając. Porozumiewawcze mrugnięcia nie sprawiają na kelnerze żadnego wrażenia. Z dziecinnym uśmiechem podaje on na stół dwie butelki autentycznej oranżady (!), prosto ze skrzynki... Zawiedzionej miny gościa zamawiającego ową oranżadę, nie jesteśmy w stanie opisać. Czyżby to po raz pierwszy zawiódł go stary, wypróbowany sposób?

Widocznie **„Podhalańska"** i ów kelner stanowią wyjątek pod tym względem. Bo przecież w restauracjach spotyka się w dni bezalkoholowe bardzo wielu pijanych osobników, chociaż kelnerzy podają im tylko oranżadę, piwo, wodę sodową itp...

Trzeba tu dodać, że wprowadzony zakaz nie sprawia pijakom specjalnych kłopotów. W wypadku nieotrzymania alkoholu w restauracji, udają się oni na ulicę (do sklepów!) i po chwili wracają z butelką w kieszeni. Kelnerzy nie chcą wywoływać awantur — patrzą na to przez palce.

Hurtem wygodniej

W związku z ograniczeniem sprzedaży alkoholu w Łodzi, w restauracjach II i III kategorii wprowadzono zakaz podawania wódki w butelkach. Miała ona być podawana jedynie w 50-gramowych kieliszkach. Bardzo słusznie.

Jednakże zakaz ten nie jest na ogół przestrzegany: w tym wypadku kelnerzy — ułatwiając sobie pracę i idąc gościom „na rękę" — podają alkohol w butelkach. (Oczywiście od oranżady, piwa itp.). Nic więc dziwnego, że w dni alkoholowe we wszystkich niemal restauracjach przy ul. Piotrkowskiej, towarzystwa popijające wódkę, podawaną w butelkach, blokują stoliki przez kilka godzin, stwarzając typowo karczemną atmosferę, czemu ma przecież zapobiegać podawanie wódki na kieliszki.

PRZYKŁADY:

W **„Ratuszowym"** goście zamawiają ćwiartkę. Kelner przynosi ją w butelce po piwie. Rozglądamy się po sali. Na każdym niemal stoliku figuruje — aczkolwiek nieoryginalna — butelka z wódką. Padają dalsze zamówienia, jeszcze jedną ćwiartecznkę, jeszcze jedną... Narasta gwar podnieconych głosów i typowo pijacki nastrój. **Człowiek, który tu przyjdzie jedynie po to, by się posilić, czuje się intruzem.**

W **„Obywatelskiej"** kelnerka, która dość ospale realizowała nasze zamówienia, ożywiła się natychmiast, kiedy nasi sąsiedzi zamówili wódkę. Butelka 40-procentowego „piwa" pojawiła się na stoliku tak szybko, jak gdyby była z góry przygotowana. **W ogóle trzeba stwierdzić, że „Ratuszowy" i „Obywatelska" — to prawdziwe przystanie pijaków.** Natomiast w czasie kilkakrotnych wizyt w „Podhalańskiej" widzieliśmy wódkę podawaną jedynie na kieliszki. Podobnie w „Śródmiejskiej".

☆ ☆ ☆

Podsumowując wszystkie trzy nasze reportaże z cyklu „Stołujemy się na Piotrkowskiej" musimy stwierdzić, że często stołowanie to sprawiało nam wyraźną przykrość. Ponieważ jednak jesteśmy optymistami, postanowiliśmy stołować się nadal na Piotrkowskiej, wierząc, że właśnie tu w centrum miasta, gdzie restauracje powinny być najlepsze, nastąpią korzystne zmiany.

ADA JASKULSKA
MICHAŁ GALEWSKI

W kraju róż i naszych przyjaciół

O pobycie w Bułgarii

opowiada Zofia Śliwińska

Z występów w Bułgarii powróciła śpiewaczka łódzka, solistka Opery Łódzkiej, Zofia Śliwińska.

— Pani Zosiu, jak się pani śpiewało w Bułgarii?

— W tych warunkach i w tej atmosferze nie mogło mi się źle śpiewać. Niezwykła serdeczność jaką nas otoczono, urocza, gorąca publiczność, a poza tym jakiś świetny dla głosu klimat — stworzyły warunki świetne dla występów.

— Powiedziała pani: nas, czy była pani w jakiejś grupie?

— W grupie — to zbyt wiele, było nas dwoje: pianista katowicki, Jan Drath i ja. Wyjechaliśmy przez PAGART, w ramach wymiany młodych muzyków.

— Gdzie występowaliście?

— W Sofii, Plovdiv i Jamboł — miastach o różnym charakterze (Plovdiv jest miastem przemysłowym, Jamboł niedużym miasteczkiem, w rodzaju naszego Piotrkowa), a rzecz ciekawa — reakcja publiczności była wszędzie jednakowa. Żywa, spontaniczna reakcja, publiczność prosta, serdeczna. Śpiewałam tylko po polsku, a mimo to kontakt z widownią był łatwo nawiązywany, słuchacze twierdzili, że rozumieli wszystko.

— Z jakim wyjechaliście repertuarem?

— Wyłącznie z polskim. Ja śpiewałam pieśni Szymanowskiego, Paderewskiego, Karłowicza i Moniuszki. P. Drath grał Chopina i Szymanowskiego. Wszędzie musieliśmy bisować, a ja — z reguły, na każdym koncercie szczególnie „Prząśniczkę" Moniuszki. Ten utwór podobał się chyba najbardziej.

Muszę zaznaczyć, że to, iż występy się udały, w dużej mierze zawdzięczam swej akompaniatorce, p. Katii Walewej, akompaniatorce Opery Sofijskiej, która jest nie tylko świetną pianistką, ale i uroczym człowiekiem i opiekowała się nami przez cały czas naszego pobytu niezwykle serdecznie. Wiele opieki doznaliśmy również ze strony ambasady polskiej, która ułatwiła nam zwiedzenie pięknych zakątków Bułgarii.

— Właśnie, jakie wrażenia wyniosła pani z samej Bułgarii?

— Można by to określić poetycznie, lecz bez przesady, jako „tydzień w raju". Był to okres kwitnienia róż. Jest ich wszędzie pełno, na ulicach, wśród chodników, pną się po murach domów. Ciekawe jest to, że nikt ich nie zrywa — Bułgarzy są bardzo uczciwi i zdyscyplinowani. Wyjątkowo piękne są dzieci bułgarskie. Zwróciłam też uwagę na to, że dziećmi wyjątkowo troskliwie opiekują się mężczyźni. Spacerują z nimi po ulicach, na skwerach. W Parku Wolności w Sofii, na placu zabaw dla dzieci, mężczyźni strzegą swoich i cudzych pociech, by im się nie stała krzywda.

— Czy mężczyźni są przystojni?

— To już kwestia gustu. Jeśli już o tym mówimy, to opowiem o miłym — mojm zdaniem — zwyczaju. Jeśli mężczyźnie podoba się kobieta, spotkana np. w kawiarni, kłania się jej, a czasem przysyła do stolika kawałek tortu. Nie zobowiązuje to kobiety do niczego. Jest to po prostu hołd oddany kobiecie.

Na każdym kroku, nie tylko ze strony naszych słuchaczy, spotykaliśmy się z przejawami serdecznej przyjaźni. W restauracji najszybciej obsługiwano nas, kiedy mówiliśmy po polsku. Sprzedawca upominków w ulicznym kiosku, dowiedziawszy się, że jestem Polką, ofiarował mi obsadkę na pamiątkę. Po koncertach publiczność odprowadzała nas do hotelu. Jednym słowem — nie czuliśmy, że jesteśmy w obcym kraju. I wydaje mi się, że takie właśnie spotkania bardzo przyczyniają się do zacieśnienia przyjaźni między narodami.

— Należy więc życzyć tylko jak najczęstszych wyjazdów i wymiany kulturalnej z zagranicą!

Rozmawiała: T. Woj.

Wywiad z Ministrem Szkolnictwa Wyższego

(Dokończenie ze str. 3)

przyfrontowych, miałem tylko jeden wypadek ostrej scysji, prowadzącej niemal do chwytania przez „strony" za kabury pistoletów We wszystkich innych przypadkach różnic zdań, polemik lub wręcz kłótni — „dogadywaliśmy się" przecie. Myślę o tych ludziach, z których wielu po takich rozmowach szło na pierwszą linię, mężnie walczyło i ginęło, myślę o nich z głęboką serdecznością, z jaką wspomina się towarzyszy walki.

— Kolejne Pana zetknięcie z Łodzią miało chyba miejsce po objęciu przez Pana stanowiska wiceministra Przemysłu Lekkiego. Jakie były wówczas Pana największe kłopoty?

— Były wówczas dwa najostrzejsze problemy: zaopatrzenie klasy robotniczej w żywność oraz fabryk — w surowce i paliwo. Kiedy na pierwszej naradzie z dyrektorami łódzkich fabryk, w lutym 1945 r. zapowiedziano, iż w ciągu dwóch miesięcy nadejdą do Łodzi transporty turkiestańskiej bawełny, przyjęto zapowiedź sceptycznie. Sceptycyzm miał swoje uzasadnienie. Front, który przeszedł Odrę, otrzymywał zaopatrzenie pociągami z odległości wielu setek i tysięcy kilometrów. Każdy czołg, działo, pocisk, zapasy żywności, medykamenty, całe zróżnicowane, olbrzymie zaopatrzenie frontu, szło z głębi Związku Radzieckiego. Przez ten potop miały się wąską strużką przebić pociągi z bawełną. Przebiły się. W pierwszych dniach kwietnia rozładowaliśmy ją na rampach łódzkich fabryk.

Później było kłopotów znacznie więcej, tyle, że się zaczęły różnicować...

— W międzyczasie, w ciągu lat z miasta wyłącznie robotniczego, Łódź stała się ośrodkiem kulturalnym z wieloma wyższymi uczelniami. Jaki jest, zdaniem Pana Ministra, obecnie ciężar gatunkowy łódzkiego ośrodka naukowego w skali krajowej?

— Jestem jak najdalszy od chęci wystawiania cenzurki któremukolwiek ze środowisk naukowych. Nie można jednak nie podkreślić, że Łódź jako jeden z nielicznych ośrodków o takiej koncentracji klasy robotniczej stała się ogniskiem myśli naukowej i warsztatem pracy pedagogicznej siedmiu szkół wyższych. Uczelnie te mają jeszcze wiele braków w dziedzinie kadry nauczającej i bazy materialnej, ale to środowisko naukowe i kulturalne liczy się już poważnie w ogólnopolskim bilansie.

Szczególną wartość przedstawia fakt, że w składzie młodzieży studiującej występują tak licznie synowie i córki łódzkich oraz podłódzkich robotników, chłopów z Sieradzkiego, Łowickiego itd. Ich okres pobytu w szkole daje środowisku uczelnianemu możliwość oddziaływania problematyką uczelniom właściwą na środowisko rodzinne, na warstwy i klasy społeczne, dla których kiedyś nauka i szkoła wyższa były niedostępne.

Piętnastolecie umieszcza nas w połowie okresu życia jednego pokolenia. Historycy bowiem liczą trzy pokolenia na wiek. Można żywić przekonanie, że rok 1975 określa datę, kiedy skutki przekształceń społecznych, zmiany świadomości oraz warunków życia ludzi, będą w Łodzi nie tylko w pełni, ale i dla każdego widoczne. Łódź 1975 r. będzie zupełnie inna od tej z 1945 r.

— Pierwszą Pana czynnością po nominacji na Ministra Szkolnictwa Wyższego, jak słyszałem, było przyznanie funduszów na budowę Studenckiego Domu Kultury w Łodzi. To jest... (minister przerywa moje pytanie).

— ...nie, nie. Nie moja w tym zasługa. Inicjatywa budowy Studenckiego Domu Kultury w Łodzi należy do rektorów wyższych szkół łódzkich. Poparcia udzieliło im Prezydium RN m. Łodzi. Ze swej strony chciałbym zapewnić, że realizatorom udzielimy nie tylko moralnego poparcia. Łódź stać dziś, aby młodzieży studiującej stworzono warunki zaspokojenia potrzeb społeczno-kulturalnych, wielostronnych potrzeb bogatego wieku młodzieńczego.

Rozmowę przeprowadził:

M. BIEL.

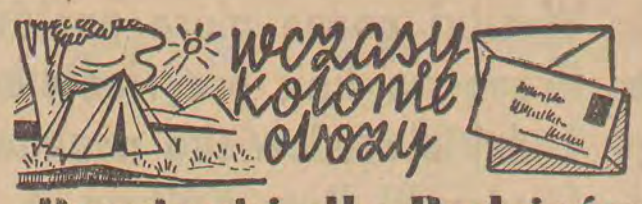

Pocałunki dla Rodziców

I znowu otrzymaliśmy mnóstwo przemiłych listów od naszych najmłodszych czytelników z obozów i kolonii.

Dzieci z Izbicy piszą:

Droga Redakcjo!

Piszemy do Ciebie z pięknej miejscowości Izbicy k/Słupska. Przebywamy tutaj na koloniach zorganizowanych przez Szkołę Podstawową nr 44 z Łodzi przy ul. Stefana Żeromskiego 8 wespół z Zakładami Instalacji Sanitarnych.

Miejscowość, w której znajdujemy się jest osadą rybacką położoną nad Jeziorem Łebskim oddzielonym od morza pasmem wydm. Wokół nas znajdują się lasy dokąd bardzo często chodzimy na wycieczki. Czekamy tylko z niecierpliwością na jagody i grzyby. Chcemy za pośrednictwem Waszego pisma donieść Rodzicom, że czujemy się tutaj wyśmienicie. Pogodę mamy ładną, jedzenie bardzo dobre w czym duża zasługa personelu kuchennego, który dba o „pełnię" naszych żołądków.

Piękna pogoda, bliskość jeziora i lasów pozwala nam na organizowanie wycieczek. Kierownictwo kolonii i personel wychowawczy roztacza nad nami troskliwą opiekę zastępując nam Was — Mamusie i Tatusiowie.

W czasie trwania turnusu zwiedzimy Łebę, Gdynię, Gdańsk i Oliwę. Na brak atrakcji nie możemy narzekać. Urządzamy również wieczorki taneczne, korzystamy z książek miejscowej biblioteki, chodzimy do kina, współzawodniczymy w jedzeniu, zachowaniu się, śpiewie, pracach społeczno—użytecznych i czystości.

Obecnie przygotowujemy się do Spartakiady kolonijnej, na którą czekamy wszyscy z myślą o zwycięstwach.

Proszę przekazać Rodzicom Droga Redakcjo, że do Łodzi przyjedziemy weseli, zdrowi, opaleni i oczywiście świetnie wyglądający.

Kończąc swój list pozdrawiamy Ciebie Droga Redakcjo i jeszcze raz serdecznie całujemy swoich Rodziców.

Do zobaczenia w Łodzi 21 lipca 1959 r.

Uczniowie i uczennice szk. Podst. nr 44
oraz dzieci pracowników ZIS

Posiłki pod... nadzorem

Daleko od Łodzi w woj. koszalińskim leży miasteczko Okonek. Tam w budynku szkoły podstawowej odpoczywają nasze dzieci ze szkół nr 28 i 100.

Dzieciom stworzono bardzo dobre warunki dla odpoczynku. Wyraża się to tym, że kierownictwo kolonii troszczy się o należyte wyżywienie i umilenie czasu dzieciom. A przecież to jest najważniejsze. Kierowniczka kolonii p. Maria Stachowicz koordynująca całość pracy, reaguje na najmniejsze niedociągnięcia. Zwołuje natychmiast cały kolektyw wychowawczy i wspólnie radzą. Dzieci znajdują się pod stałą i troskliwą opieką wychowawców.

Rozpoznajcie swoje pociechy pałaszujące z apetytem obiad.

Kierownik administracyjny p. Walery Komorowski (kierownik szkoły nr 28) tak sobie zorganizował zaopatrzenie, że wystarcza na karmienie dzieci do syta. Np. p. Komorowski kupuje żywiec i na miejscu dokonuje się uboju. W rezultacie dzieci zawsze otrzymują świeże mięso.

Dzieci otrzymują 4 posiłki wysokokaloryczne dziennie, a wychowawcy pilnują, aby każde dziecko było najedzone.

Tak dzieje się tylko tam, gdzie kierownictwo kolonii wykorzystuje w stu procentach fundusze państwowe przeznaczone na kolonie letnie. Na takiej kolonii dzieci są pełne radości, chętnie biorą udział w imprezach kulturalnych, których w ciągu tygodnia było już kilka. Gdy pogoda dopisuje dzieci chodzą na wycieczki do lasu i nad jezioro.

Możemy być spokojni o nasze dzieci. Wrócą one z Okonka zdrowe i pełne sił do nowego roku szkolnego, a kierownictwo i personel wychowawczy tej kolonii zasługują na pochwałę.

Sz. E.

„Łodzianka" w Ustroniu Morskim

Jest nad polskim Bałtykiem urocza, cicha miejscowość — Ustronie Morskie.

W tym ślicznym miasteczku, nad brzegiem morza, w lipcu i sierpniu każdego roku robi się gwarno i rojno — to przyjechały dzieci ze Śląska i z naszej zadymionej Łodzi po słońce, radość i zdrowie. Jest tu m. in. kolonia najsilniej może związana z naszym Kominogrodem — „Łodzianka".

Od 8 lat kwitnie ta kolonia i rozwija się. Dzieci pracowników Łódzkich Zakładów Rem. Mont. mają tu wszystko, czego zapragną. Dziewczęta i chłopcy w wieku od 7 do 14 lat zażywają kąpieli morskich i słonecznych, bawią się. Poza tym uczą się ślicznych piosenek i wierszy, z którymi wystąpią na akademii organizowanej z okazji 22 Lipca. Dzieci naszej kolonii serdecznie zapraszają swój kochany „Dziennik Łódzki" na tę uroczystość. Przyjedź do nas i zobacz, jak nam tu dobrze.

Kierownik Ośrodka Kolonijnego
mgr Eugeniusz Zelenay

..a jednak ciasto na Ceresie jest smaczniejsze!

Właśnie teraz ...o centralnym ogrzewaniu

Lipiec. Najlepsza pora, aby pomyśleć o... kotłowniach centralnego ogrzewania. Jednak — jak wiemy z praktyki — tak się u nas dzieje, że dopiero z nastaniem przymrozków przypomina się o remontach urządzeń C.O. Nie trzeba chyba dodawać, jakie wówczas tragedie przeżywają lokatorzy nowych, nie opalanych bloków.

Aby się dowiedzieć, co się w tej chwili dzieje w kotłowniach, zwróciliśmy się do kierownika Zakładu Sieci Cieplnej Łódź-Staromiejska, p. Miężały.

— Nasza grupa konserwacyjna — informuje kierownik ZSC — przeprowadza drobne i kapitalne remonty w 23 kotłowniach, w tym 13 zdala czynnych. Zakończyliśmy już remonty w kotłowniach przy ul. Zielnej, Wierzbowej I i III. Przy ul. 19 Stycznia, Wolborskiej (blok 2), Jakuba (blok 10), Mianowskiego 132, Krawieckiej 119. Do połowy września prace remontowe wszędzie zostaną zakończone.

Dodajmy, że Zakład Sieci Cieplnej remontuje tylko te kotłownie, które przejął już od inwestora do użytku. Nie przejęto jeszcze kotłowni przy ul. Solnej 11. Mimo nacisku jaki wywiera inwestor — DBOR na Zakład Sieci Cieplnej, aby dokonał odbioru kotłowni, która na skutek złych urządzeń nie ogrzewa wszystkich mieszkań — użytkownik udziela bonifikaty lokatorom nie ogrzewanych pomieszczeń, oczywiście na koszt inwestora. Słusznie. Bo z jakiej racji mają płacić lokatorzy za nieczynne centralne ogrzewanie. Dopóki kotłownia nie zostanie przekazana użytkownikowi DBOR będzie musiało uznawać bonifikaty.

Pomimo kilkakrotnych interwencji Zakładu Sieci Cieplnej w kotłowni na ul. Krawieckiej 119 zbyt późno wykonawca MPI nr 1 i MPRB nr 7 — przystąpił do wymiany bezużytecznych kotłów typu EW na kotły typu KCO. Zamiast w maju roboty rozpoczęto 30 czerwca.

Również zbyt późno przystąpiono do robót przy kotłowni typu La Monta na Dołach, która ma ogrzewać (bagatela!) ponad 90 bloków. A w kotłowni tej próbne palenie jest przewidziane na dzień 15 września. Trzeba więc wzmóc tempo pracy. Właśnie teraz, gdy sprzyja pogoda, gdy można spokojnie montować potrzebne urządzenia.

I jeszcze jedno: Zakład Sieci Cieplnej sprowadza na okres sezonu 25.000 ton opału. Do tej pory zakład ten nie uzyskał pomieszczenia na centralny magazyn opału. Obecnie w różnych krańcach miasta trzeba zwozić węgiel, co oczywiście podraża koszty transportu i koszty własne zakładu. Niestety, starania o odpowiedni plac i własną bocznicę kolejową nie przyniosły rezultatu. Wydaje się, że trzeba pójść na rękę Zakładowi Sieci Cieplnej i pomóc w uzyskaniu odpowiedniego magazyu. (J. Kr.)

Obiektywem po Łodzi

„Adaś" stanowczo nie ma szczęścia. Ten reprezentacyjny blok mieszkalny na ul. Piotrkowskiej nie tak dawno otrzymał na parterze płyty o kolorze białym, które miały ozdobić gmach. Nie tylko, że nie ozdobiły, ale po jakimś czasie płyty zdjęto. Teraz zaś, rozpoczęto tu... wykopy. Jak nie jedno, to drugie. (Kr)

Foto: L. Olejniczak

Pierwsze procesy
w walce z plagą hałasu

Walka z plagą hałasu i wszelkimi przejawami obrzydzania życia mieszkańcom Łodzi trwa! Onegdaj lokatorzy domów przy ul. Nawrot 38a i Północnej 31 — o kłopotach których swego czasu donosiliśmy — wnieśli oskarżenia do dzielnicowych kolegiów orzekających przeciwko swym uciążliwym sąsiadom.

Dyrektor Łódzkich Zakładów Przemysłu Piekarniczego oskarżony jest o to, że przez wadliwe zainstalowanie wentylatora w zakładzie przy ul. Nawrot 38b, zakłóca spokój nocny lokatorów, to jest o wykroczenie z art. 30 prawa o wykroczeniach.

Z art. 36 tego samego prawa o wykroczeniach wniesiono oskarżenie przeciwko dyrektorowi ZPB im. Harnama, który wbrew przepisom prawa budowlanego polecił zainstalować kilka wentylatorów w ścianie szczytowej farbiarni zakładów, które tłoczą na sąsiednią posesję cuchnące wyziewy, stwarzając stan niebezpieczeństwa dla zdrowia lokatorów domu.

Jak nas poinformowano — kolegia orzekające DRN-Śródmieście i DRN-Staromiejska, do których wpłynęły oskarżenia, powołają — celem ustalenia stanu faktycznego — komisje ekspertów, w skład których wejdą przedstawiciele służby zdrowia, stacji san. epid. i budownictwa.

Zarówno artykuł 30 jak i 36 prawa o wykroczeniach przewidują — w razie udowodnienia zarzucanych wykroczeń — kary aresztu do 3 miesięcy lub grzywny w wys. kilku tysięcy złotych.

Obie sprawy zostaną rozpatrzone jeszcze w bież. miesiącu.

O ich wyniku poinformujemy czytelników. Bin.

Świeży miód
z pasieki „Lasu" wkrótce w sprzedaży

Już niedługo w sklepie leśnym przy ul. Piotrkowskiej 134, ukaże się tegoroczny miód z pasiek leśnych. Będzie to miód rzepakowy i lipowy, a później wrzosowy. (k)

Co dzieje się w ZOO
■ Upał dokucza zwierzętom
■ Hipcio — zmarzlak

Zwierzętom, podobnie jak i ludziom dokucza upał. W łódzkim ZOO wszystkie zwierzęta są ospałe i gnuśne.

Najbardziej cierpi biały niedźwiedź polarny. Cały niemal czas zażywa ochładzającej kąpieli w basenie, wychodzi tylko, by spożyć posiłki.

Słonicę Magdę opiekun polewa wodą z hydrantu co kilkanaście minut.

„Hipcio" korzysta przez cały gorący dzień z basenu otwartego. Ale jemu jednemu przy zmianie wody w basenie wewnętrznym trzeba kąpiel nieco... podgrzewać.

Ptactwo wodne normalnie przebywa wiele godzin na brzegu. Od trzech dni cała sadzawka roi się od łabędzi, marabutów, dzikich kaczek i innych brodziaków. Dopiero pod wieczór, wychodzą na brzeg. Lwy morskie czynią podobnie. Cały dzień w wodzie. Dopiero wieczorem i w nocy odbywają krótkie przybrzeżne spacery.

Silnie ziają rasowe psy wszystkich gatunków, spożywając niewspółmierne ilości wody. Pawiany płaszczowe na skalistym wybiegu, który przecina struga wody, spływająca do fosy ochronnej, brzechtają się w wodzie dłońmi nabierając orzeźwiający płyn. Piją bardzo dużo. Trzeba było dla bardziej delikatnych zwierząt zwiększyć przydziały kompotów i płynów.

(S)

Oszałamiające wzory
i piękne kolory — na wystawie w Helenowie

Tę wystawę naprawdę warto obejrzeć! Każdy znajdzie tu coś dla siebie, ale najbardziej zainteresowane będą z pewnością panie, ponieważ gros zakładów, podległych Zjednocz. Przem. Wełn. — Północ, specjalizuje się w produkcji tkanin damskich.

Z kilkudziesięciu zakładów — wystawców, na czoło wybijają się (przez piękne wzory tkanin) zakłady im. Struga, Konstantynowskie ZPW i ZPW im. Pietrusińskiego w Zgierzu. Te ostatnie zademonstrowały swego rodzaju rewelację — tkaninę płaszczową damską z 70 proc. wełny, typu buclé, drapaną, w cenie około 220 zł za metr. Podobne tkaniny, jednakże z grubym węzełkowatym splotem, w różnych kolorach, na płaszcze męskie, prezentuje Konstantynów. Płaszcza z takiego materiału nie powstydziłby się sam arbiter elegantiarum — ex król angielski, Edward VIII.

Tanie, (47 zł za metr), a przy tym szalowe w doborze kolorów, są 30-proc. tkaniny sukienkowe, imitujące wzory żakardowe, wystawione przez ZPW im. Struga. One też przede wszystkim budzą zachwyt pań.

W sumie można stwierdzić, że wystawa wypadła na piątkę z plusem, zarówno jeśli chodzi o ilość i jakość wystawionych wzorów, jak i oprawę plastyczną. Wiele stracą ci, którzy jej nie obejrzą.

Przypominamy, że wystawa wzorów tkanin przemysłu wełnianego w Helenowie otwarta będzie dla publiczności do 12 bm. włącznie, w godz. od 10 do 16. bin.

Z „Orbisem": statkiem po Wiśle, autokarem do Zakopanego

Pogoda na najbliższy okres zapowiada się atrakcyjnie warto więc pomyśleć o miłych wycieczkach. Orbis chcąc umożliwić łodzianom zwiedzenie ciekawych miejscowości w celach turystycznych i wypoczynkowych organizuje wiele wycieczek. M. in. na dwa dni do Krakowa i Wieliczki oraz autokarem do Zakopanego. W dniu 17 bm. odbędzie się wycieczka specjalnym pociągiem do Trójmiasta. W programie przejażdżka statkiem po morzu i zwiedzanie katedry w Oliwie.

Co niedzielę „Orbis" organizuje 3-dniowe wycieczki statkiem z Warszawy do Gdańska. Pierwsze cieszyły się dużym powodzeniem.

Niezależnie od wycieczek krajowych przyjmuje „Orbis" zgłoszenia na wycieczki zagraniczne. Dotychczas do różnych państw wyjechało z Orbisem 500 osób. Są jeszcze wolne miejsca na wycieczki wrześniowe do Związku Radzieckiego (Moskwa, Taszkient) na Targi do Lipska, do Pragi-Brna, autokarem do NRD, pociągiem do Bułgarii oraz Jugosławii. (k)

Już blisko 2 tys. autostopowiczów w Łodzi

Autostop zyskuje z dnia na dzień większą popularność. Chociaż PTT-K wydaje książeczki autostopu dopiero od 2 tygodni, rozprowadziło już ich blisko 2.000, a więc tyle na ile opiewała umowa z Warszawą. Ponieważ zainteresowanie autostopem w naszym mieście ze strony młodzieży jest w dalszym ciągu duże, PTT-K wystąpiło o dodatkowy przydział tysiąca książeczek. Jest prawie pewne, że ilość ta będzie Łodzi przydzielona. Wszyscy interesujący się autostopem mogą więc w dalszym ciągu zgłaszać się po książeczki do oddziału PTT-K przy ul. Piotrkowskiej 70. PTT-K przyrzeka, że zgodnie z zapotrzebowaniem będzie sprowadzać z Warszawy następne porcje książeczek. (k)

250 tys. kg jagód z lasów łódzkich wysłano na eksport

Centrala „Las" w Łodzi wysłała 86 tysięcy 3-kilogramowych łubianek świeżych jagód czarnych, co w sumie dało 250 tys. kg jagód. Ponieważ w niektórych rejonach kraju, niekiedy nawet bardzo lesistych, jagody w tym roku wymarzły, z lasów łódzkich, gdzie owoce te obrodziły, pójdzie jeszcze dodatkowo na eksport 50 ton. Przedstawiciele „Lasu" twierdzą nawet, że prawdopodobnie ilość ta zostanie jeszcze zwiększona. Jeszcze w tym roku wyśle się również za granicę 20 ton owoców dzikiej róży w stanie świeżym. Część zbiorów owoców dzikiej róży pójdzie do Poznania, gdzie z tego cennego surowca produkuje się proszek bogaty w witaminę C. (k)

Z MIASTA w kilku zdaniach

— UWAGA CZŁONKOWIE SDP! Łódzki Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zawiadamia, że w okresie od dnia 11 do 25 bm. sekretariat Oddziału będzie nieczynny. Pilne sprawy bieżące załatwiają urzędujący członkowie Prezydium Zarządu.

— ŁÓDZKI OŚRODEK WIEDZY O ZWIĄZKU RADZIECKIM podaje do wiadomości zarządów kół TPP-R, że posiada materiały związane z obchodem 15-lecia Polski Ludowej i inne jak: „Nasza Rzecz" (Antologia, poezja i proza 15-lecia PRL); „Polsko - radziecka współpraca gospodarcza naukowo-techniczna w okresie 15-lecia" (Stenogram — wykład Eugeniusza Szyra); „Na radzieckiej estradzie" (materiały dla amatorskich zespołów i grup artystycznych); „III Zjazd Pisarzy ZSRR" (Dyskusja przed zjazdem i na zjeździe — Przegląd prasy).

Materiały powyższe są bezpłatne i otrzymać je można w Ośrodku (Klub TPP-R) ul. Narutowicza 28 pokój nr 10.

— KOLEJNE 116 LOSOWANIE ŁGL „KUKUŁECZKA" odbędzie się w Łodzi na kortach Miejskiego Klubu Tenisowego w Parku Poniatowskiego w czasie rozgrywek finałowych o indywidualne mistrzostwo Polski w dniu 12 lipca o godz. 11. 500.000 zł to suma na nagrodę I stopnia za 5 trafnie skreślonych liczb.

Co DZIEŃ niesie?

Lody, oranżada

W obecnym sezonie kanikuła spóźniła się o parę tygodni i to zaważyło m. in. na tym, że kłopoty z zaopatrzeniem w lody i napoje chłodzące odpadły. Nie ma przede wszystkim młodzieży, głównych konsumentów zimnych słodyczy. W tej sytuacji nie notuje się zwyżki w produkcji lodów ani wody sodowej.

Onegdaj w kawiarniach sprzedano 400 kg lodów, bary mleczne wyprodukowały 1/2 tony. Spółdzielnia Mleczarska 1.500 kg no i prywatne wytwórnie ok. 500 kg. Tak więc zjedliśmy we czwartek prawie 3 tony lodów.

Łódzkie wytwórnie wód gazowych wyprodukowały 92.210 butelek napojów chłodzących. Razem z prywatnymi wytwórniami na rynek rzucono przeszło 100.000 butelek. Ilości te pokryły zapotrzebowanie. Nie jest to żadnym rekordem, ponieważ 8 czerwca br. same tylko wytwórnie państwowe rzuciły na rynek 143.000 butelek napojów chłodzących. Możliwości produkcyjne, jeżeli chodzi o lody i wodę sodową, są znacznie wyższe i dlatego po raz pierwszy od kilku lat będziemy mogli nie narzekać na producentów wody sodowej i lodów.

Oby tylko nie pochwalić za wcześnie.

Nowe szaleństwo

Nowe szaleństwo ujawniło się na Zachodzie i rozprzestrzenia się szybko wypierając hula-hoop. Są to „latające talerze" (z masy), które kręci się na kijku. Przy dużej wprawie można nimi żonglować z iście cyrkową precyzją. A początki wyglądają jak na załączonym obrazku.

Gdyby w takim stroju...

Gdyby w takim stroju (ten kostium jest podobno z bawełny) można było urzędować w instytucjach i chodzić po ulicach — byłoby nam o wiele chłodniej w te przepiękne upalne dni lipcowe. Jak nas jednak pociesza PIHM ulgę przyniosą nam spodziewane opady wędrujące w naszą stronę wraz z zatoką niskiego ciśnienia znad Atlantyku Może nawet będą burze... W związku z tym pamiętajcie o zamykaniu okien.

Przy okazji mała porada: w upalne dni okna skierowane na południe, zamykamy i zasłaniamy dokładnie a otwieramy je na noc. W ten sposób w mieszkaniu utrzyma się chłód.

Kilka pytań „Dziennika"

Czy i jak opalać się... mówi lekarz-dermatolog dr W. Nowicki

Gorąco niesamowite. Niebo bez chmurki. Kto może ciągnie nad wodę aby wykąpać się i opalić. Skóra opalona na brąz wygląda ładnie, ale... ze słońcem nie ma żartów. Trzeba korzystać z niego z umiarem. Oto co na ten temat mówi lekarz dermatolog dr Witold Nowicki.

— *Panie doktorze czy opalać się jest zdrowo?*

— W zasadzie tak. U zdrowego człowieka podczas opalania skóra nie tylko zmienia barwę na brązowo, ale jednocześnie nabiera wartości ochronnych przeciwko promieniom słonecznym. Poza tym następuje zwiększenie ogólnej odporności skóry oraz tworzenie się witaminy D.

— *Jakie są zasady racjonalnego opalania się? Jak długo może trwać kąpiel słoneczna?*

— To zależy kto ją stosuje. Bruneci o skórze ciemniejszej są bardziej odporni na działanie promieni słonecznych. Blondyni mniej. Kobiety są wrażliwsze od mężczyzn. Również skóra dzieci jest bardziej wrażliwa od skóry osób dorosłych. Blondyni i dzieci pierwszy raz nie powinni opalać się dłużej jak 5 minut. Później co dzień można zwiększać czas kąpieli słonecznych o połowę, a nawet podwajać go. Zależnie od wrażliwości skóry.

— *Czy wkładanie okularów słonecznych jest wskazane?*

— Tak. Im bardziej jasne oczy, tym ciemniejsze powinny być okulary.

— *Dla kogo opalanie się nie jest wskazane?*

— Kąpiele słoneczne są niewskazane dla osób z czynną gruźlicą narządów wewnętrznych, zwłaszcza gruźlicą płuc, anemią oraz dla osób osłabionych po chorobach. Nie powinny opalać się osoby starsze ze zmianami miażdżycowymi oraz osłabionym układem krążenia m.in. chorzy na serce. Są również osoby uczulone na słońce. U osób tych po opaleniu występują na skórze plamy, pęcherze itp. Dopiero po kuracji zaleconej przez lekarza i przy stosowaniu odpowiednich maści ochronnych osoby takie mogą ewentualnie korzystać ze słońca.

— *Czy dobrze jest opalać się na leżąco?*

— Przynajmniej początkowo nie jest to wskazane. Człowiek leżąc opala się nierównomiernie, stąd niektóre części ciała mogą być narażone na silne reakcje słoneczne. Najlepiej opalać się będąc w ruchu w miejscu przewiewnym. Spanie na słońcu jest również niewskazane. Należy pamiętać aby przed kąpielą słoneczną natłuścić skórę. Ważne jest też aby nie używać przed opalaniem się wody kolońskiej, maści sulfatiazolowej a u dzieci zasypki z pabiamidem. Te środki zwiększają wrażliwość skóry. Kobietom radziłbym unikać zbyt długotrwałego naświetlania twarzy, gdyż ono, zwłaszcza przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych (wietrze, wilgoci itp.) wpływa na starzenie się skóry. Skóra wiotczeje i pokrywa się zmarszczkami.

Rozmawiała: Kas.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Barbara Radziwiłłówna"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Jegor Bułyczow i inni"

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a) g. 19.30 „Igraszki trafu i miłości"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15, 19.30 „Rose Marie" — gościnne występy Państwowej Operetki z Lublina.

Pozostałe teatry nieczynne.

* * *

MUZEA — nieczynne.

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—16

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska 150) „Rififi" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Gosposia do wszystkiego" — prod. USA dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

CO? GDZIE? KIEDY?

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Mały reportaż spod bieguna", „Zimowi goście", „Czy wiecie, że 2-59" g. 10, 11, 12 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

GDYNIA (II — Tuwima 2) „Guendalina" — prod. franc.-włoskiej dozw. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14 18, 20.15. Program dla najmłodszych: „Kotek Napłotek", „Parada zwierząt", „Kapitan Bąk" g. 16, 17

DKM (Nawrot 27) „Guendalina" prod. franc.-włoskiej dozw. od lat 18 g. 17, 19,15

GKO (Tuwima 34) nieczynne

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Bez bólu" prod. franc. dozw. od lat 18 „ 19.30

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Zmysły" — prod. włoskiej dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MUZA (I — Pabianicka 173) „Rzymskie wakacje" prod. USA dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

ODRA (Przędzalniana 68) nieczynne

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Na zawsze" prod. USA dozw. od lat 14 g. 15.45, 18, 20.15

POLONIA (premierowe — Piotrkowska nr 67) „W obronie mojej miłości" prod. franc. — dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) nieczynne

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 78) „Ostatnia sprawa Trenta" prod. ang. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Rancho Texas" prod. polskiej dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) Przygody Arsena Lupina" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.30 17.45, 20

REKORD (II — Rzgowska 2) „Moralność pani Dulskiej" prod. czeskiej dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Cadet Rouselle" prod. franc. dozw. od lat 12 g. 17.15, 19.30

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Wakacje z Moniką" prod. szwedzkiej — dozw. od lat 18 g. 17, 19

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Paryżanka" — prod. franc. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Stracone złudzenia" prod. ang. dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20,15

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Rebeka" prod. USA — dozw. od lat 18 g. 21. Kino czynne tylko w dni pogodne

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Marynarzu, strzeż się" prod. ang., dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Windą na szafot" — prod. franc. dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Marynarzu strzeż się", prod. ang. dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—15.

Dyżury aptek

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 30.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie 1 część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Limanowskiego) — Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5; Śródmieście, Staromiejska 1 część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Sędziowskiej) — Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36; Ruda, Chojny oraz pozostała część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Cmentarnej) — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, I Klin.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

STACJĘ OBSŁUGI, PARKING i GARAŻE

dla samochodów

osobowych, ciężarowych i motocykli

uruchomiła

Sp-nia Pracy Transp.-Warsztat.

„TRANSPORT"

Łódź, ul. Żeromskiego 54

tel. 320-29.

Przetarg nieograniczony

Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki" w Łodzi, ul. Piotrkowska 5

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przeprowadzenie następujących robót wg. dokumentacji:

1. Roboty ziemne,
2. roboty betonowe,
3. roboty murowe,
4. roboty tynkowe,
5. roboty posadzkowe,
6. roboty stolarskie,
7. roboty szklarskie,
8. roboty malarskie,
9. roboty kow.-ślusarskie,
10. roboty elektryczne.

Roboty winny być wykonane w terminie od 1 sierpnia do 30 września br.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz firmy prywatne w dziale administracyjno - gospodarczym P. P. „Dom Książki" w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 5 do dnia 18 lipca 1959 r.

Bliższych danych dotyczących dokumentacji technicznej udzieli dział administracyjno-gospodarczy.

„Dom Książki" zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 5150-K

UNIEWAŻNIA SIĘ ZAGUBIONĄ PIECZĄTKĘ

o brzmieniu „Łódzkie Zakłady Gastronomiczne-Kawiarnie Przedsiębiorstwo Państwowe Bar Owocowo-Cukier. „RENETA" lok. III kat. Łódź, ul. Piotrkowska 124, tel. 256-93".

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

2 ha ŁĄKI, 1 ha ziemi, pierwszorzędne, stawek zarybiony, hodowlę kur w granicach m. Łodzi — sprzedam. — Wiadomość Łódź 18, Poste Restante „3" Sulewicz 13281

DOM z ogrodem w Koluszkach blisko dworca sprzedam. Wiadomość Koluszki, Leśna 3

DOM 10-pokojowy z oficyną i zabudowania gospodarcze do sprzedania (morga ogrodu, budynki murowane w stanie dobrym). Wiadomość Jan Mikulski, Szczerców, ul. Piotrkowska 17 pow. Łask

DOM murowany 4-izbowy, jedno mieszkanie wolne, tanio sprzedam. Wiadomość Kutno, Chodkiewicza 74—2 Stanisław Drapiński albo Ozorków ul. Dzierżyńskiego 25 tel. 50 St. Drapiński

PLACE 1000 m kw. w Radogoszczu i Sokolnikach sprzedam. Dzwonić 382-41 od godz. 17. 13159

NIERUCHOMOŚĆ z warsztatem ślusarskim do sprzedania. Wiadomość, Folwarczna 31 u Stanisława Szyszkiewicza.

DOMEK murowany 4 pokoje kuchnia, centralne ogrzewanie, telefon, garaż (mieszkanie wolne) sprzedam. Łódź, Okopowa 18.

DOMEK 10-izbowy z ogródkiem w Częstochowie 4 izby wolne sprzedam, ewentualnie zamienię na domek jednorodzinny w Łodzi. Zgłoszenia 290-40 godz. 8—15.

PLAC w Kolumnie 2100 m kw. do sprzedania. Wiadomość Tomaszów Maz. Południowa 9 m. 3 tel. 876. 13084

DOMKI jednorodzinne, place, gospodarstwa tanio można kupić oraz różne nieruchomości, również szybko sprzedać. Zgłoszenia — informacje, Kilińskiego 180 — 4, tel. 416-78.

PLAC budowlany 1600 m kw. przy przystanku tramwajowym Ksawerów sprzedam. Wiadomość Ksawerów 74 Radzikowska od godz. 15.

WILLĘ jednorodzinną 5 pokoi 2 pokoje do wykończenia) w Łodzi sprzedam. Oferty pisemne „13258" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PLACE budowlane (10 minut od stacji kolejowej Lublinek) do sprzedania. Wiadomość ul. Krakowska 62, tel. 358-82

PÓŁ domku jednorodzinnego 2 pokoje z kuchnią wolne pilnie sprzedam. Łódź-Chojny, Przędnia 46 (dojazd autobusem 54 (Józefów) 13225

SPRZEDAŻ

SAMOCHODY typowe, mało używane poszukuje Pośrednictwo Sprzedaży Samochodów we Wrocławiu, Aleja Brucknera 24, tel. 214-78. 4585-K

CEGŁĘ białą, pełną, format normalny kl. I poleca Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych M. Rzekiecki, Bydgoszcz ul. E. Plater 20

MOTOCYKL „Jawa" 175 sprzedam. Przędzalniana 76 m. 9 oglądać po południu. 13169

PIANINO, stołowy, biurko sprzedam. Kołłątaja 8 m. 4. 13106

KOMPLET opon samochodowych 5,50×16 nowe sprzedam. Łódź, Wierzbowa 34 (garaż) od godz. 9 do 12. 13130

PRALKĘ angielską cena 1300 zł sprzedam. Obr. Stalingradu 17 Hipsz.

MOTOCYKL „BMW" z wózkiem sprzedam, Świerczewskiego 24 a. 13137

SAMOCHÓD małolitrażowy sportowy sprzedam. Targowa 44, tel. 371-99.

SAMOCHÓD typu „Chevrolet" ładowność 1,5 tony sprzedam. Wojciech Banas, Opiesin 34 k. Zduńskiej Woli. 13092

ŻAGLÓWKĘ turystyczną typ „Biedronka" prawie nową sprzedam. Al. Linke Włocławek Wysoka 2.

MOTOCYKL „Jawa" 350 nowy nie używany sprzedam. Wiśniowa Góra, ul. Tyrolska 1 Łapidus.

SAMOCHÓD osobowy marki „Skoda" po kapitalnym remoncie sprzedam, Wiadomość Łódź, Stalowa 53 przy Warszawskiej. 13090

SAMOCHÓD „Chevrolet" „C-15", 0,75 t na chodzie tanio sprzedam. Tel. 357-99. 13087

SAMOCHÓD „Chevrolet" „De Luxe" sprzedam. Wólczańska 15 od godz. 14

SKUTER „Tuła", telewizor „Temp" nowe sprzeda repatriant. Kilińskiego 41 m. 20 od 19. 13080

SAMOCHÓD „Mercedes" V-170 tanio sprzedam. Lubelska 44. 13218

DREWNIACZKI plażowe i klapki tanie estetyczne poleca pracownia, Więckowskiego 44. 13272

MOTOCYKL „NSU" górnozaworowy na teleskopach w idealnym stanie zamienię na „WFM". Oglądać można w niedzielę Podmiejska 6 m. 1, Chojny. 13228

PRASĘ balansówkę, nacisk 6 ton, nową sprzedam. Łódź-Chojny ul. Kolumny 102 13264

SZPULARNIĘ nową (12 główek) na każdą przędzę, napęd elektryczny lub ręczny sprzedam. Radomsko, 16 Stycznia 2 telefon 916 13263

LISY niebieskie tanio — sprzedam. Józef Kurkowski Łódź, Zarzewska 7

SAMOCHÓD osobowy — „Opel Kadet" po kapitalnym remoncie sprzedam. Nowotki 26 13254

SAMOCHÓD małolitrażowy „Ifa" F-8 w dobrym stanie sprzedam. Ozorków ul. Dzierżyńskiego 6

MASZYNĘ dziewiarską rękawiczarkę wraz ze wszystkimi dodatkami sprzedam pilnie. Oferty Łódź 9 ul. Folwarczna 44a

MOTOCYKL „WFM" — sprzedam ul. Dzika 26 (przy Stefana)

SAMOCHÓD „Opel-Olimpia" na chodzie tanio sprzedam. Rzgowska 140

URZĄDZENIE warsztatu stolarskiego z maszynami: tarczówka, heblarka, wyrównarka-formatówka, suszarka i prasą sprzedam lub wydzierżawię. Oferty pisemne „13214" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13214

PIEC elektryczny wyjaławiacz-sterylizator średniej wielkości w nowym stanie do sprzedania. — Oferty pisemne „13213" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 13213

MOTOCYKL 600 ccm z wózkiem w bardzo dobrym stanie sprzedam. — Korzeniowskiego 17 m. 2 w godz. 15—19 13200

MOTOCYKL „Jawa" 350 ccm fabrycznie nowy, radio „Beethoven II" sprzedam. Tuwima 73—1

WÓZ ogumiony wraz z końmi sprzedam. Łódź, Szczawnicka 1a Stoki (koło kościoła) 13191

WÓZ wiejski i platformę 2-konną ogumioną sprzedam. Nowotki 139a

MOTOCYKL „BMW" 750 z koszem za 12.000 zł sprzedam lub zamienię na „WFM" tel. 552-63

MOTOCYKL „M-72" z koszem, stan dobry pilnie sprzedam. Pabianice Pl. Obrońców Stalingradu 7 garaż 13337

WARSZTAT tkacki (1-m ciężki) na maszynkę sprzedam Engelhart, Poznań, Łąkowa 14 m. 21

SAMOCHÓD „P-70", stan idealny sprzedam. Tel. 352-41 godz. 8—10, 14—17

PIEC kąpielowy i zegar stojący „Beckera" sprzedam, tel. 239-62

SAMOCHÓD nowy „Mikrus" sprzedam, Ul. Rewolucji 1905 r. 37

MASZYNĘ do wyrobu siatek sprzedam lub zamienię na wtryskarkę poziomą. Tel. 521-08

MOTOCYKL „M-72", stan idealny sprzedam. Piotrkowska 47 godz. 10—18

SAMOCHÓD „DKW" w bardzo dobrym stanie sprzedam. Ul. 8 Marca 19—4 13176

POLYETYLEN sprzedam Wiadomość Bielsko-Biała, tel. 51-64 od godz. 7—10

AKORDEON nowy 120 basów, 16 registrów pilnie sprzedam. Jóźwiak tel. 270-14 godz. 7—17

MOTOCYKL „WFM" — stan dobry pilnie sprzedam. Zduńczyk, Zgierska 109 m. 2 13275

PSZCZOŁY i ule (warszawskie, wielkopolskie) sprzedam, Ludwik Andrzejak, wieś Srebrna ul. Kościelna 4 pod Konstantynowem 13269

MASZYNĘ „Singer" gabinetową pilnie sprzedam. Więckowskiego 28 m. 1

SAMOCHÓD „BMW" typ 340, stan bardzo dobry sprzedam. Kilińskiego 240

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią bez wygód z dużą komórką nadającą się na garaż zamienię na dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Koszty zwracam. Dzwonić 382-41 od godz. 17.

POKÓJ, ewentualnie pokój z kuchnią nie podlegające kwaterunkowi kupię. Oferty pisemne „13153" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 9. 13153

W ELBLĄGU — trzy pokoje z kuchnią zamienię na pokój z kuchnią w okolicy Łodzi. Oferty pisemne „13124" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POKÓJ kawalerski w śródmieściu bez wygód zamienię na podobny. Wiadomość tel. 347-42 od godz. 19—21. 13132

DWA oddzielne mieszkania zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość: Więckowskiego 39/51, Zielińska. 13133

LETNIKOM wynajmę dwa pokoje na lipiec, sierpień i wrzesień Gdańsk - Oliwa, ul. Podhalańska 15c, tel. 912.

POZNAŃ — ładny pokój, wspólna kuchnia zamienię na mieszkania w Łodzi — Warszawie lub peryferiach (bez wody wykluczone). Oferty Poznań Gabary 44 — 6, Iglicka.

MŁODE, bezdzietne małżeństwo po studiach poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pisemne „13119" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POKÓJ kuchnia na przedmieściu zamienię na podobne w śródmieściu. Wiadomość Łódź, Wiewiórcza 7 m. 3 dojazd tramwajem „8" do końca

SOSNOWIEC — dwa pokoje, kuchnia, przedpokój — nowe budownictwo zamienię na podobne lub pokój kuchnia w Łodzi. Wiadomość Łódź, Warszawska 123 od godz. 17

MIESZKANIE wolne od kwaterunku kupię. Dzwonić tel. 297-10 od godz. 8 do 15

DOZORSTWO — pokój duży zamienię na podobne bez dozorstwa. Wiadomość, Piotrkowska 48 dozorca 13241

TRZY pokoje z kuchnią rozkładowe, częściowe wygody, telefon w centrum zamienię na 2 pokoje z kuchnią z wygodami — najchętniej w blokach. Oferty pisemne „13236" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13236

PRACUJĄCY technik poszukuje niekrępującego sublokatorskiego pokoiku. Oferty pisemne „13223" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13223

DWA pokoje z kuchnią na IV piętrze z dozorstwem zamienię na pokój z kuchnią bez dozorstwa. Al. Kościuszki 71, oficyna IV piętro godz. 16—20 13212

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego. Koszty remontu zwracam. Oferty pisemne „13207" kierować Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

DWA pokoje kuchnia w Julianowie zamienię na pokój kuchnia wygody I p. — okolica Placu Niepodległości. Tel. 508-79.

POKÓJ, częściowe wygody zamienię na pokój z kuchnią lub dwa. Koszty remontu zwracam. Hutora 50 m. 34. 13111

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, gazem, łazienką lub pokoju z kuchnią, gazem, łazienką, nie podlegającego kwaterunkowi Oferty pisemne „13209" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 13209

TRZY pokoje z kuchnią, I piętro, wygody, Piotrkowska przy ul. A. Struga zamienię na dwa pokoje kuchnia z wygodami. Oferty pisemne „13352" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13352

2—3 POKOJE w centrum, wszystkie wygody, II piętro zamienię na równorzędne 4—5—6 lub więcej pokojowe, najchętniej na parterze ewent. I—II p. telefon 247-32 13370

NAUKA

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TWKP. Zapisy Tuwima 15 w godz. 8—20 tel. 258-60. Rozpoczęcie kursu amatorskiego, przyspieszonego w dniu 11. VII. i 25. VII. 59 r.

LEKARSKIE

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 82

KOROŃSKA Henryka lekarz ginekolog i położnik przyjmuje środy, soboty 17—19, Zielona 16

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19 — Piotrkowska 14

PRACA

CUKIERNIK z trzydziestoletnią praktyką, znający wszystkie działy poszukuje pracy z mieszkaniem dla rodziny. Miejscowość obojętna. Oferty pisemne „13152", Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DOZORSTWO wraz z mieszkaniem przyjmę. Franciszek Szulc, ul. Rzgowska 145. 13131

POMOC domowa potrzebna. Piotrkowska 164—2 godz. do 10 Więckowski

RUTYNOWANA wychowawczyni do niemowlęcia z referencjami potrzebna. Lipowa 10 m. 16, tel. 337-72

FRYZJER męski na stałe i na zastępstwo potrzebny. Łódź, Nowotki 31.

POMOC domowa natychmiast potrzebna do lekarza. Ul. Pieprzowa 14—12, tel. 523-35 13382

SZOFER mechanik na 3-tonowy wóz potrzebny zaraz, Matejki 15

UCZNIÓW do nowoczesnego zakładu napraw samochodów i motocykli przyjmujemy Łódź, 1 Maja 30

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczątkę podłużną o brzmieniu: „Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Kierownictwo Budowy nr 82 Gałkówek" 13064

ZOSTAWIONO dnia 2 lipca w pociągu Grotniki — Łódź teczkę z rachunkami zakupu i sprzedaży. Znalazca proszony o zwrot, Grotniki, Lipowa 23. 13256

KOZAKIEWICZ Roman, zam. Śląska 62 zgubił dn. 3 lipca kartę rejestracyjną, zezwolenie powożenia końmi, dowód konia

PAWLAK Ignacy, zam. Łódź, Zarzewska 55 zgubił legitymacje Zw. Zaw. legitymację służbową i kolejową 13330

WRÓBLEWSKA Mirosława zam. Zduńska Wola, Wąska 7 zgubiła legitymację szkolną nr 549666.

Obywatelowi Wacławowi KUKIEROWI wiceprzewodniczącemu Rady Nadzorczej Rzem. Sp-ni Zaop. i Zbytu „Włókno" w Łodzi, wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

ŻONY

składają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD i PRACOWNICY SP-NI „WŁÓKNO".

Serdeczne wyrazy współczucia kol. Wacławowi KUKIEROWI z powodu zgonu

ŻONY

składa

ZARZĄD CECHU RZEMIOSŁ WŁÓKIENNICZYCH w ŁODZI.

RÓŻNE

PIĘKNĄ SUKNIĘ ŚLUBNĄ, balową, wieczorową — wypożyczysz tanio — 22 Lipca 10 (sklep), godzina 10—18 12940 g

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie cerownia artystyczna Więckowskiego 23 — sklep, M. Frankowska.

JEŻELI chcesz mieć modną, elegancką koszulę, wstąp do pracowni bieliźny „Prima" Łódź, Wólczańska 62 (przy Andrzeja Struga). Przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materiałów

PODZIĘKOWANIE dla zespołu lekarskiego III Kliniki Chirurgicznej Szpitala im. dr Barlickiego za pomyślne przeprowadzenie operacji składa wdzięczna pacjentka z Wielunia, Stefania Majda

WSPÓLNIKA, uczciwego fachowca bez gotówki przyjmę, musi wnieść pracę i projekt do produkcji galanterii z tworzyw sztucznych. Oferty pisemne „13278" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PRALNIA, Nowomiejska 2 tel. 209-23 (podwórze). — Czyszczenie, pranie suche, mokre. Termin trzydniowy 13357

Załodze

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO im. I. DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ w Łodzi

za ofiarną i żmudną pracę w okresie 15-LECIA POLSKI LUDOWEJ i przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych I półrocza — serdeczne podziękowanie wraz z życzeniami dalszej owocnej pracy składają

DYREKCJA i SAMORZĄD ROBOTNICZY, RADA ZAKŁADOWA i P.O.P.

Ważne dla przemysłu

ŁÓDZKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Łódź, ul. Strzelczyka 26-28, tel. 438-91, 466-62

produkują w oparciu o dokumentację techniczną:

1). Wózki do przewożenia przędzy i wyrobów gotowych na czterech kółkach ogumionych łożyskowanych ślizgowo.
2). Wózki do krajalni na obrotowych kółkach ogumionych (platformę wózka stanowi płyta winidurowa).
3). Schodki przenośne magazynowe z poręczą.
4). Półka — regał do wyrobów gotowych.
5). Wieszaki szatniowe.
6). Ześlizgi szwalnicze.
7). Krzesła obrotowe.
8). Meble do bibliotek z rur chromowanych w połączeniu z elementami tworzyw sztucznych.
9). Regały do bibliotek.

W ZAKRESIE USŁUG WYKONUJEMY:

Rytowanie wałów, tłocznictwo, galwanizowanie jak: cynowanie, mosiądzowanie przed nawęglaniem, srebrzenie, polerowanie aluminium, stali itp. 4925-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

NARZĘDZIOWCÓW wysoko wykwalifikowanych a między innymi: **szlifierza** na stemple kształtowe, **wiertacza** na wiertarki koordynacyjne, **ślusarzy** na wykrojniki, formy i wzorce — przyjmą do pracy do końca lipca br. **Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych w Łodzi, ul. Wróblewskiego 16-18.** Wynagrodzenie bardzo korzystne, tzw. akord złotowy. Zgłoszenia prosimy kierować do działu ekonomiki i zatrudnienia osobiście względnie telefonicznie na nr 466-18. 5118-K

KALETNIKÓW - chałupników do szycia teczek-aktówek z folii poszukuje pilnie **Spółdzielnia Inwalidów „POKÓJ" w Łodzi, ulica Sienkiewicza nr 82-84.** Płaca wg. norm kalkulacyjnych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat spółdzielni.

INŻYNIERA-mechanika lub **technika-mechanika** z wieloletnią praktyką ze znajomością robót instalacyjnych i zbiorników na stanowisku inspektora nadzoru oraz **pracownika** umysłowego do działu transportu ze znajomością spraw samochodowych i kolejowych — zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" w Łodzi.** Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje dział techniczny, ul. Obr. Stalingradu 111a i dział transportu, ul. Naftowa 7-9.

DWÓCH kierowców z II kat., **5 robotników** transp., **2 palaczy, 2 spawaczy, 2 lakierników, 1 strugacza, 2 frezerów, 5 tokarzy, 2 brakarzy** na obróbkę mechaniczną — zatrudni natychmiast **Łódzka Fabryka Maszyn, Łódź, ul. Strzelczyka 7-9.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr od godz. 10 do 13. 5124-K

MONTERÓW na c. o. i w. k., **majstrów i techników** instalacyjnych ze znajomością kalkulacji robót instalacyjnych oraz **monterów** na stanowiskach instruktorów, szkolących uczniów w zawodzie hydraulików — zatrudni od zaraz **Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Łodzi, ul. Nowotki nr 247-249 barak nr 2.** Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia. 5122-K

INŻYNIERA lub **technika-mechanika**, możliwie ze znajomością branży chemicznej, energicznego, z praktyką zatrudni natychmiast na stanowisku zastępcy głównego mechanika — **Spółdzielnia Pracy Chemików „Argon" w Łodzi, ul. Wysoka 22.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje zarząd spółdzielni codziennie w godzinach od 8 do 13. 5139-K

INŻYNIERA-architekta z uprawnieniami budowlanymi, **2 kalkulatorów** budowlanych, **kalkulatora** mostowego, **kreślarza i pracownika** fizycznego jako pomoc w sprawach gospodarczych zatrudni **Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa Kolejowego w Łodzi, ulica Zachodnia 97,** III piętro. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 5138-K

PALACZA kotłów wysokoprężnych oraz **stolarza** do prac naprawczych zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych w Łodzi, ul. Żeromskiego 52.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. 5140-K

INŻYNIERA do prowadzenia spraw związanych z postępem techniki i wymianą doświadczeń w dziedzinie osiągnięć organizacyjno-technicznych zatrudni od zaraz **Wydział Przemysłu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłaszać się osobiście w wydziale przemysłu, ul. Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna, IV piętro, pokój 444 w godzinach od 8,15 do 13,15. 5141-K

ŚLUSARZY o wysokich kwalifikacjach zatrudni od zaraz **Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 17.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział ekonomiczny w godz. od 8 do 13.

BUFETOWE wykwalifikowane zatrudni natychmiast **P.S.S. Łódź—Wschód Oddział Gastronomiczny Łódź, ul. Piotrkowska 44.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w godzinach od 7 do 14. 5144-K

TOKARZY, robotników nie wykwalifikowanych do transportu, **kier. sekcji** kosztów własnych dla branży metalowej, **2 inżynierów** konstruktorów-technologów (pożądana znajomość urządzeń dźwigowych) od zaraz przyjmie **Łódzka Fabryka Urządzeń Technicznych w Łodzi, ul. Wysoka 40-42.** 5072-K

POLEROWNIKÓW meblowych każdą ilość przyjmą od zaraz **Łódzkie Zakłady Stolarskie.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna Łódź, ul. Wierzbowa 20 w godz. od 7 do 15.

KOSZTORYSISTĘ na rozliczenia budów, **technika-kalkulatora** ze znajomością i praktyką w budownictwie w rob. murarskich, **majstra budowlanego** z praktyką, **malarzy, murarzy, pomocników murarzy** zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 138.** 5108-K

MAGAZYNIERA przędzy oraz **mistrzów** na tkalnię kolorową i białą, **tkaczy, uczniów** tkackich i **robotników** nie wykwalifikowanych przyjmą natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Szymona Harnama w Łodzi, ul. Kilińskiego 2.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 5151-K

TECHNIKA-mechanika na etat brakarza, wymagane minimum 2 lata praktyki oraz **elektryka** do remontu silników elektrycznych z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Elektromechanik" w Łodzi, ul. Więckowskiego 54.** Zgłoszenia od godz. 8 do 15. 5152-K

ŁADOWACZY, zamiataczy, pracowników podwórzowych i **ślusarza-hydraulika** — zarobek dobry — zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Łodzi, ul. Tokarzewskiego 2.** 5167-K

30 MĘŻCZYZN i 30 kobiet powyżej lat 18 do pracy na oddział produkcyjny przędzalni angielskiej i francuskiej zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego.** Warunki pracy wg. układu zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15. Łódź, Pl. Niepodległości 4. 5161-K

GŁÓWNEGO technologa z praktyką o wysokich kwalifikacjach zawodowych, **brygadzistę** ze znajomością obróbki wiórowej, **brakarzy, szlifierzy i polerowników** do zakładu galwanizacyjnego, **tokarzy** metalowych — przyjmą **Łódzkie Zakłady Metalowe P. T. Łódź, ulica Strzelczyka 26.** 5160-K

MALARZY, blacharzy, asfalciarzy, lastrikarzy, również w niepełnym wymiarze godzin na umowę przyjmie **Olsztyńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Odcinek Robót w Łodzi, ul. Łąkowa 3-5, telefon 387-34.**

PRZETARG

Zakłady Tkanin Technicznych i Pasów w Łodzi, ul. Przybyszewskiego 92

OGŁASZAJĄ

PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

1) remont średni dźwigu towarowo-osobowego o nośności 1000 kg,
2) remont bieżący dźwigu tow.-osobowego o nośności 500 kg w terminie do dnia 31 października 1959 roku.

Warunki przetargowe do wglądu w dziale głównego mechanika Z.T.T. i P. ul. Przybyszewskiego 92 w godzinach od 8 do 14.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w dziale głównego mechanika do dnia 20 lipca 1959 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 lipca br. o godzinie 8 rano. 5179-K

Kwas mlekowy

SPOŻYWCZY 10%

produkują:

ZAKŁADY CHEMICZNE „TOXA"

SPÓŁDZIELNIA PRACY

Warszawa, ul. Belgijska 7

Dostawa w każdych ilościach — w ciągu 7 dni od chwili zamówienia. 5109-K

PRZETARG

Państwowe Technikum Rolnicze w Łowiczu (Blich).

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót remontowo-budowlanych z materiałów wykonawcy w budynku chlewni.

Oferenci mogą otrzymać w kancelarii technikum szczegółowy opis techniczny projektowanych remontów.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Bliższych informacji udzieli dyrekcja Technikum w godzinach od godz. 8 do 15, gdzie również należy składać oferty do dnia 25 lipca 1959 r.

Otwarcie kopert nastąpi w kancelarii technikum 27 lipca 1959 r. godz. 10. 5178-K

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Km VIII. 813-57.

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Łodzi w Łodzi

rewiru VIII Feliks Kaźmierczak mający kancelarię w Łodzi, ul. Uniwersytecka nr 18 na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lipca 1959 roku od godz. 15 w Łodzi-Ruda, ul. Pomorska nr 8 odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do Tadeusza Stanisława Utek i Stanisława Utek składających się z samochodu osobowego marki „Stofer" oszacowanego na łączną sumę zł 40.000.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik **F. Kaźmierczak.**

Zapałki w ręku dziecka — to groźba pożaru!

Przetarg ograniczony II i III

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Rzgowie k. Łodzi, ul. Ogrodowa 37

OGŁASZA

II PRZETARG OGRANICZONY

w trybie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku Monitor Polski nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353 **na sprzedaż samochodu marki „FORD-CANADA" typ V-8, w cenie wywoławczej 21.000 zł.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 10 sierpnia 1959 r. o godz. 10.

Do przetargu mogą stawać osoby posiadające uprawnienia przewidziane zarządzeniem ministra komunikacji j. w. po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Spółdzielni.

Samochód można oglądać w przedsiębiorstwie w godz. od 8 do 15.

W razie niedojścia do skutku przetargu II, przetarg III odbędzie się dnia 26 sierpnia 1959 roku w cenie wywoławczej 8.750. zł.

WYPŁATA NAGRÓD z funduszu zakładowego

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, Al. Kościuszki 101

zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wypłata nagród z funduszu zakładowego za rok gosp. 1958 — 1959 odbywać się będzie **do dnia 25 lipca 1959 r.**

Wszelkie roszczenia zgłoszone po tym terminie w myśl regulaminu zakładowego nie będą uwzględniane.

Reklamację przyjmują jednostki, w których zainteresowani ostatnio pracują lub pracowali (budowy, zakłady produkcji pomocniczej, bazy). 5103-K

Przetarg nieograniczony

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 52

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie drabiny dwukołowej drewnianej.

Bliższych informacji udziela dział administracyjno-gospodarczy (prospekt do wglądu).

Oferty należy składać w sekretariacie biura do dn. 23 lipca 1959 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wybór oferenta lub odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn. 5115-K

Zakłady Wytwórcze Prostowników Rtęciowych

PRZYJMĄ ZLECENIA NA ROBOTY WYMAGAJĄCE OBRÓBKI PRASĄ DO 100 TON

z materiału powierzonego lub własnego. Informacje w Z. W. P. R. Łódź, Rudzka 6, tel. 413-60.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Inwestycji Służby Zdrowia w Łodzi, ul. Parkowa 8

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie: odwodnienia budynku i wyeliminowanie osadnika na terenie 4 Rejonowego Żłobka w Łodzi, ul. B. Chrobrego 16.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne, które mają uprawnienia do tego rodzaju robót i usług.

Wszelkie informacje o robotach i terminach wykonania oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w Zarządzie Inwestycji Służby Zdrowia pokój 257.

Oferty należy składać w Zarządzie Inwestycji Służby Zdrowia, ul. Parkowa nr 8, tel. 298-08 do dnia 20 lipca 1959 r. Komisyjne otwarcie ofert w dniu 20 lipca br.

Zarząd Inwestycji Służby Zdrowia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5117-K

Zapisy

DYREKCJA TECHNIKUM ROLNICZEGO

w SĘDZIEJOWICACH tel. 4, pow. Łask

ogłasza dodatkowe zapisy kandydatów do klasy pierwszej na rok szkolny 1959-1960.

INTERNAT NA MIEJSCU.

Przetarg nieograniczony

Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" Łódź, ul. Gdańska 70

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wybudowanie 10 stacji benzynowych w Łodzi i województwie

a. roboty budowlane

b. roboty elektryczne

c. załadowania zbiorników.

Roboty mogą być wykonane z materiałów własnych lub powierzonych. Termin wykonania do 30 listopada 1959 roku.

Warunki wykonania zgodne z postanowieniem rozp. Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1958 roku w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz jednostek państwowych (Dz. U. nr 6 poz. 17). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, które mają uprawnienia do tego rodzaju robót i usług. Oferty należy składać na adres przedsiębiorstwa do dnia 25 lipca 1959 roku w zamkniętych kopertach z napisem „przetarg st. benz.".

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 27 lipca 1959 roku o godz. 10 w dziale technicznym CPN w Łodzi przy ul. Obr. Stalingradu 111a, który udziela informacji odnośnie przetargu (tel. 230-41), jak również przedstawi do wglądu ślepe kosztorysy.

Dyrekcja ŁPOPN „CPN" zastrzega sobie prawo wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu. 5131-K

Unieważnia się

PIECZĄTKĘ SŁUŻBOWĄ ZAGUBIONĄ dnia 25 czerwca 1959 roku o brzmieniu: „Brygadzista Spedycji W. H. T. Łódź".

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ" Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie z materiałów wykonawcy:
8 szt. tablic z trzema zaworami ZER-6 lub VER-6 ha ciśn. rob. 4,5 atm. z przyciskami i wskaźnikami położenia odłączników i wyłącznika,
16 tablic jak wyżej lecz z dwoma zaworami,
1 tablicę jak wyżej lecz z jednym zaworem.

Termin wykonania: do dnia 30 sierpnia 1959 roku.

Rysunki i szczegóły techniczne do omówienia z „Elektroprojektem" w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21, tel. 398-70 wewn. 44 inż. Ogorzałek.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty z podaniem cen loco Łódź z napisem „Przetarg" należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 28 lipca 1959 roku do godziny 12.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w tym samym dniu o godz. 12.30 w dziale zaopatrzenia.

Zastrzega się wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów. Oferentów obowiązuje wpłacenie wadium wynoszącego 10 proc. od wartości zamówienia— najpóźniej do dnia 28 lipca 1959 r. 5044-K

Unieważnienie

ŁÓDZKIE ZAKŁADY KINOTECHNICZNE unieważniają zezwolenie na stały zakup matryc i papieru światłoczułego nr D 820 wydane 28. 9. 1954 i D 991 wydane dn. 4. 4. 1955 r. przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Łodzi.

Przetarg nieograniczony

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 (Bałuty)

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę maszyn biurowych — kalkulacyjnych i sumujących.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby prywatne.

Oferty (bez podania na nich nazwiska oferenta lecz zaopatrzone w godło) należy składać w zalakowanych kopertach w dziale finansowym przedsiębiorstwa, III piętro, pokój 306 w terminie do dnia 21 lipca 1959 r.

Dane umieszczone wewnątrz oferty winny zawierać nazwę, rodzaj maszyny, stopień zużycia maszyny, cenę oraz imię i nazwisko z adresem oferenta.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 lipca 1959 roku w biurze przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn jak również podziału dostaw 4975-K

Dziś wyłonieni zostaną finaliści

gry pojedyńczej panów

Jędrzejowska gra ze Szmidtówną

Zbliżamy się do spotkań półfinałowych i finałowych wielkiego maratonu tenisowego odbywającego się od wtorku na kortach w Parku Poniatowskiego.

Wczoraj mieliśmy kilka bardzo interesujących spotkań, które w pewnej mierze wyjaśniły sytuację w poszczególnych grach.

Szmidtówna

Dowborówna przegrała z Jędrzejowską zdobywając z mistrzynią tylko jednego gema. Okazuje się, że i w tym roku Jędrzejowska wygra mistrzostwa, jak to się mówi, w cuglach, gdyż nie przypuszczamy żeby Szmidtówna potrafiła jej zagrozić. Niemniej jednak spotkanie zapowiada się bardzo interesująco. Szmidtówna rozegrała wczoraj ciekawy pojedynek z Fogelmanówną. Stawka była wielka, bo chodziło o dostanie się do finału, o partnerkę dla Jędrzejowskiej. Szmidtówna grała ambitnie i miała bardzo piękne piłki. Fogelman zasłużyła na oklaski, ale gra jej była mało dokładna. Stanowczo za dużo posyłała piłek na aut. Tak więc Szmidtówna zakwalifikowała się do finału i tym samym ma już zdobyty tytuł wicemistrzyni. Walka o trzecie miejsce rozegrana zostanie między Dowborówną a Fogelmanówną.

W grze podwójnej panów bardzo nam się podobała para Jamroz—Rogoziński. Para ta pokazała nam szereg przepięknych zagrań z głębi kortu jak i przy siatce. Musiała jednak skapitulować wobec rutyny Piątka i Gąsiorka.

Dziś wyłonieni zostaną finaliści gry pojedynczej panów. Do

Filipówna

tytułu mistrza pretenduje aż czterech graczy: Skonecki, Licis, Gąsiorek i Maniewski. Warto nadmienić, że tytułu mistrza broni Licis. Faworytem jest Skonecki. Mogą być niespodzianki zwłaszcza w spotkaniu finałowym, ale nie uprzedzajmy faktów.

GRA POJEDYNCZA PANÓW

Maniewski — Piątek 4:6, 6:3, 7:9, 6:2, 6:1, Boncol — Kalita 6:3, 6:1, Piotrowski — Wajda 6:2, 6:2, Mroczek — Czyżewski 6:4, 6:2, Orlikowski — Filipek 6:4, 6:2, Piotrowski — Mroczek 6:1, 6:2, Boncol — Lutkowski 6:3, 6:1, Orlikowski — Boncol 6:4, 6:2.

GRA POJEDYNCZA PAŃ

Jędrzejowska — Dowborówna 6:0, 6:1, Filipówna — Olszowska 6:2, 6:3, Zmijanka — Sąsała 12:10, 7:9, 6:2, Szmidtówna — Fogelman 7:5, 2:6, 9:7.

GRA PODWÓJNA PANÓW

Piątek Gąsiorek — Osadca Rowiński 6:3, 6:2, 6:2. Piątek Gąsiorek — Wojtowicz Bernatowicz 6:3, 6:1, 6:0. Radzio Kowalczewski — Lutkowski Joachimowski 6:3, 6:3, 6:1, Piątek Gąsiorek — Rogoziński Jamroz 4:6, 6:4, 6:1, 6:4, Skonecki Maniewski — Sikorski I Sikorski II walkower, Kowalczewski Radzio — Licis Piotrowski 2:6, 6:2, 2:6, 6:0, 6:4.

GRY MIESZANE

Moraczewska Rogoziński — Zarzycka Joachimowski 6:0, 7:5, Szmidtówna Słomski — Fogelman Faruzel 6:3, 6:3, Filipówna Kowalczewski — Rylska Bernatowicz 6:2, 7:5, Dowborówna Radzio — Rogowska Kalita 6:3, 6:2, Jędrzejowska Licis — Dowborówna Radzio 6:2, 6:3, 6:3, Olszowska Maniewski — Filipówna Kowalczewski 6:4, 6:1.

DZIŚ GRAJĄ

Między innymi dziś w przedostatnim dniu turnieju odbędą się następujące spotkania: półfinały gry pojedynczej panów Licis — Gasiorek, Skonecki — Maniewski, Fogelman — Dowborówna, półfinały gier podwójnych Skonecki Maniewski — Radzio Kowalczewski.

Spotkania w godzinach rannych rozpoczną się o 9 a po obiedzie o godz. 15.30. Jutro rozegrane zostaną spotkania finałowe.

Napływają dalsze zgłoszenia

Na liście zgłoszeń do XIV wyścigu kolarskiego o puchar przechodni redakcji „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii" mamy już 11 zgłoszonych zawodników.

Wczoraj otrzymaliśmy dalsze zgłoszenia z KS „Włókniarz" i z „Orkanu".

Włókniarz zgłasza trzech zawodników: Bolińskiego, Kindermana i Ziółkowskiego. Natomiast „Orkan": Radzikowskiego i Jankowskiego.

W sumie mieć więc już będziemy 16 zawodników. Czekamy na zgłoszenia z klubów warszawskich, Śląska, Wrocławia, Poznania, Szczecina, Gdańska i Białegostoku.

Ostateczny termin zgłoszeń minie 20 bm.

Kutno zobaczy kolarzy

Wyścigu Pokoju

Tak jeszcze niedawno gościliśmy u siebie kolarzy biorących udział w XII Wyścigu Pokoju, a już rozpoczęły się przygotowania do następnego.

Przygotowania rozpoczęły się od ustalenia trasy, co nie było sprawą zbyt łatwą ze względu na to, że wyścig w 1960 roku zacznie się w Pradze a zakończy w Berlinie. Było kilka projektów. Aprobatę zdobył, naszym zdaniem najbardziej trafiający do przekonania. Niemniej mamy pewne zastrzeżenia co do etapu w Krakowie. Kraków w tym roku, niestety, nie potrafił dobrze wywiązać się ze swoich obowiązków. Liczymy na to, że poprawi się. Natomiast dobrze się stało, że trasa pójdzie przez Poznań, a więc pierwszy raz kolarze pojadą przez tereny Wielkopolski.

Jak więc wygląda trasa: Start w Pradze, a potem do Brna. Z Brna do pięknej Bratysławy. Z Bratysławy pojedzie się do Gottwaldowa, gdzie nastąpi jeden dzień odpoczynku.

Z Gottwaldowa zawodnicy wystartują do Krakowa, a z Krakowa do Katowic i z Katowic do Łodzi.

W Łodzi zawodnicy będą 6 maja, by 9 wyruszyć do Warszawy. Kolarze z Warszawy wyjadą autobusami do Kutna, gdzie nastąpi ostry start do Poznania. W Poznaniu natomiast przewidziany jest dzień odpoczynku.

Poznań — Frankfurt, Frankfurt — Drezno, Drezno — Lipsk, a z Lipska przez Halle do Magdeburga i 16 maja do Berlina.

Ogółem trasa liczy 2.297 km.

Najtrudniejsze etapy będą w tym wyścigu na terenach NRD. W wyścigu udział wezmą reprezentanci 20 państw. Pod względem organizacyjnym wyścig będzie imprezą przewyższającą wszystkie pozostałe, zwłaszcza, że wprowadzone mają być pewne udoskonalenia w oparciu o doświadczenia z ostatniego wyścigu. (n)

Wizyta Wł. Skoneckiego na Widzewie

W 1935 roku Władysław Skonecki był członkiem jednego z najstarszych klubów sportowych — Widzewa. Skonecki grał w tenisa na Widzewie i już wówczas zdobył popularność i sympatię wielu kolegów.

Otóż korzystając z pobytu w Łodzi, Władysław Skonecki wyraził chęć odwiedzenia starych kątów — by móc rozegrać z bratem swoim Henrykiem partyjkę na kortach na których stawiał pierwsze swoje kroki.

Członkowie zarządu pierwszego w życiu klubu Skoneckiego organizują dziś o godz. 11 pokazową grę braci Skoneckich.

Przyjdzie chyba wielu starych znajomych i przyjaciół naszego doskonałego zawodnika. Będzie można przypomnieć wiele ciekawych szczegółów z dawnych lat.

Możemy zdradzić tajemnicę, że p. Władysław postanowił ofiarować nagrodę dla najmłodszego i najlepszego tenisisty Widzewa.

Zorganizowany zostanie specjalny turniej o tę nagrodę a ponadto Skonecki obiecał w rozmowie z p. Jerzym Służewskim — przedstawicielem Widzewa — wziąć czynny udział w jubileuszu 50-lecia tego zasłużonego klubu.

Jubileusz odbędzie się co prawda dopiero za rok o tej porze, ale warto już teraz rozpocząć przygotowania organizacyjne. (n)

O nim będzie głośno

Z miesiąca na miesiąc przybywa coraz więcej nagród i w kalendarzyku swoim Edward Borysiewicz wynotowuje wyniki startów swoich na rowerze.

— Jeżdżę zaledwie dwa lata. Początki były trudne. Po maturze znalazłem się w Bydgoszczy. Tu dzięki pomocy LZS otrzymałem pierwszy przyzwoity rower.

— Niech pan powie nam o swoich pierwszych sukcesach?

— W roku obecnym zdobyłem tytuł wicemistrza Łodzi, a ostatnio we Włocławku brałem udział w mistrzostwach Polski młodzików w wyścigu na 2.000 m. Zdobyłem pierwsze miejsce.

— A co to za blizna na ręku?

— Uległem kraksie na autostradzie warszawskiej i została pamiątka. Ktoś zaczął lać na kolarzy wodę, pośliznąłem się i skaleczyłem rękę. Już zagoiło się wszystko i nie pamiętam o wypadku.

— Kto pana trenuje i jaka jest przynależność klubowa?

— Trenerem moim jest Teofil Sałyga. Jestem członkiem klubu Społem. Jest nas młodych kolarzy chyba z 20. Jest Mroczek i Agnieszczak i wielu innych bardzo obiecujących kolarzy. Szkoda tylko, że brak jest kierownika sekcji. Sądzimy, że wszystkie sprawy natury organizacyjno-technicznej ulegną znacznej poprawie.

— Czy woli pan startować na szosie czy na torze?

— Lubię szosę, ale dobrze czuję się i na torze z tym zastrzeżeniem, że bardziej odpowiadają mi dystanse dłuższe. Zresztą o dalszej mojej specjalizacji i karierze sportowej decydować będzie trener do którego mam bezgraniczne zaufanie.

— Najbliższe starty?

— Szykuję się do mistrzostw Polski dla „kartowiczów" na dystansie 25 km na torze. Ponadto startuję niemal w każdą niedzielę. (n)

„Tramwajarskie kajaki" na Zdrowiu dla zdrowia

Mało kto wie, że kilkanaście minut jazdy tramwajem i już można znaleźć się nad brzegami pięknego stawu na Zdrowiu.

Staw ten w tym roku dzięki wielkim wysiłkom ze strony działaczy sportowych KS „Tramwajarz" został doprowadzony do porządku. Przede wszystkim oczyszczono dno jeziora, a tym samym i woda stała się czystsza. Ponadto nawieziono pięknego piasku. Jest więc i śliczna plaża. Cały teren został zradiofonizowany a nad brzegiem znajduje się restauracyjka gdzie można zjeść i napić się wody sodowej czy piwa.

Dla miłośników muzyki ułożono parkiet, by wieczorem spędzić nad brzegiem stawu przyjemnie kilka godzin czasu z partnerką w tańcu.

Zwolennicy sportu kajakowego mają do swej dyspozycji aż 80 kajaków. Wypożyczane są one przez cały dzień.

Dla niejednego młodego człowieka jest wielkim dobrodziejstwem zorganizowanie przez „tramwajarzy" ośrodka wodnego na Zdrowiu, zwłaszcza w dni upalne, kiedy każdy tęskni za tym, by wolny od pracy czas spędzać w cieniu drzew, względnie gdzieś nad wodą. (n)

ŁKS pokonał piłkarzy Bułgarii 3:1

Wlazły i Kowalec-kontuzjowani

Piłkarze Bułgarii, którzy występowali wczoraj jako klub Spartak z Pleven, niestety, nie zachwycili publiczności łódzkiej. Mecz był mało ciekawy i w przyszłości nie warto sprowadzać tego rodzaju zespołów, gdyż nie trudno o kontuzje. Tak właśnie stało się wczoraj. Dwaj nasi gracze Wlazły i Kowalec doznali kontuzji i teraz będą musieli przez dłuższy czas kurować się. Gra była bardzo ostra i w wyniku tego powiększało się grono inwalidów w drużynie ŁKS. To bardzo smutny i niepokojący stan, bo przecież zamiast odpoczywać w Spale przed czekającymi spotkaniami ligowymi i meczami o Puchar Europy z Luksemburgiem, nasi piłkarze będą musieli często korzystać z rad i pomocy lekarza sportowego.

ŁKS wystąpił w mocno osłabionym składzie. Zabrakło Szymborskiego. Nie grał również Szczepański. A jednak przewaga naszej drużyny była niemal przez cały czas widoczna, co potwierdza wynik spotkania 3:1. ŁKS prowadzenie zdobył do przerwy strzelając jedną bramkę. Po zmianie stron przewaga ŁKS była jeszcze większa i padły dalsze dwie bramki.

Ostateczny wynik meczu 3:1 (1:0). Bramki dla ŁKS zdobyli: Wlazły z karnego, Stusio z wolnego oraz Kazimierczak. Bramkę honorową dla Spartaka zdobył Borysow.

Spotkanie sędziował Bretstein. Widzów 10 tysięcy.

Radio i telewizja

SOBOTA, 11 LIPCA

PROGRAM I

3.06 Przegląd prasy. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 9.20 Radziecka muzyka popularna. 10.10 Koncert Ork. PR w Krakowie. 11.00 Melodie rozrywkowe i piosenki. 11.30 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.35 Gra ork. A. Kostelanetza. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Audycja dla wsi. 12.20 „Na swojską nutę". 12.40 Kalejdoskop muzyczny. 13.55 Wiadomości. 14.00 Muzyka operowa. 15.01 Informacje. 15.05 Radzieckie melodie rozrywkowe. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Sobotnie popołudnie. 17.00 Dla dzieci aud. pt. „Fale Martenot". 17.30 Kwadrans walców. 17.45 „Radio-Reklama". 18.00 Wiadomości. 18.05 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 18.25 Melodie taneczne. 18.35 Piosenki z okresu 15-lecia Polski Ludowej. 19.05 Polskie melodie ludowe ze Śląska. 19.20 Rezerwa muzyczna. 19.30 Melodie taneczne. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Wieczór z gongiem". 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

10.00 Z melodią i piosenką przez świat. 10.50 Porady praktyczne dla kobiet. 11.00 Poranny Koncert Chopinowski. 11.30 „Partyzancka opowieść". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 (Ł) Informacje dnia. 15.00 Wiadomości. 15.10 Pieśni i tańce ze zbiorów Oskara Kolberga. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „O śpiącej królewnie i siedmiu junakach". 16.05 (Ł) Grają słynne orkiestry rozrywkowe. 16.30 (Ł) Audycja aktualna. 16.45 (Ł) Miniatury skrzypcowe. 17.00 (Ł) „Siostry" — rep. 17.20 (Ł) Mozaika muzyczna. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Piosenki radzieckie. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Koncert Ork. PR p. d. S. Rachonia. 20.35 Korespondencja z zagranicy. 20.50 Melodie taneczne. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Poznańska 15-tka Radiowa. 22.00 Popularne utwory w wyk. słynnych solistów. 22.30 Audycja „Szpilek". 23.00 Muzyka tan. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

18.00 „Obóz pod złotym rożkiem" — rep. dla dzieci (W). 19.00 Przerwa. 19.50 Tele-Foto-Wystawa (W). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.20 Rozmowa z ministrem kultury i sztuki T. Galińskim (W) 20.35 Program tygodnia (Ł). 20.50 Film fab. prod. franc. „Morderca mieszka pod nr 21" (W). 22.10 Program estradowy (Ł) ogólnopolski. 22.55 Ostatnie wiadomości (W).

(78)

Krystyna J. Wand

maska śmierci

V.

Ciotka była coraz rzadszym gościem w domu. Rysy jej twarzy zaostrzyły się jeszcze bardziej. — Biegam, jak pies z wywieszonym ozorem. To jednak wciąga. Tak dawno już nie miałam okazji wzięcia udziału w podobnej grze. Kiedyś... — w oczach coś jakby wyraz rozmarzenia.— No, co tam... — sięgnęła po wystygłą kawę. — Chodzi o to, co jest teraz. Powiedziałam sobie: muszę znaleźć jakiś ślad i żeby tam nie wiem co... Nie macie pojęcia, jakie tłumy ludzi zaprzęgłam do współpracy. Pięćdziesiąt odbitek? — machnęła lekceważąco ręką — dobrze jeżeli dwie setki wystarczą.

Wracała późnym wieczorem, na wpół przytomna ze zmęczenia, wychodziła skoro świt. Lenę dręczyły wyrzuty sumienia. Pomimo wszystko nie mają prawa tak jej marnować.

— Musi ciocia odpocząć — ta propozycja kosztowała ją niezmiernie wiele.

— Mowy nie ma. Dopóki nie znajdę tego przeklętego Wartburga.

— Ciocia się w końcu rozchoruje.

— Nic mi nie będzie. Muszę, rozumiesz? — waskie wargi stworzyły niemal jedną linię. — Żebym ja nie potrafiła nic znaleźć? To już stało się po prostu punktem mego honoru. Ile popielatych Wartburgów jeździło tego dnia po naszych ulicach? Sto? Może nawet nie tyle. Jeden procent szansy, to bardzo dużo. I gdyby nie czas, który upłynął...

Kostrzewa pogwizdywał przez zaciśnięte zęby. Musi? Oni też muszą, ale co z tego? Dni mijały wraz ze zrywanymi z kalendarza kartkami, sprawa wciąż stała w miejscu. Rozprawa rewizyjna i potem... Nie wierzył, żeby dopytywanie w przydrożnych domach mogło coś dać. Nie zaprzestali jednak poszukiwań. Wchodzili do drzwi: „Czy przypadkiem nie nocował tutaj wysoki mężczyzna, w skórzanym płaszczu i czarnym ubraniu? W pierwszej połowie października. Nie? Ale może wszedł, aby o coś zapytać? Także, nie? W ogóle nikt z was go nie widział? Przepraszam" wędrowali dalej. Od domu do domu, od sieni, do sieni. Żmudne i beznadziejne zajęcie. Czy Lena miała jeszcze jakąkolwiek nadzieję? Twierdziła, że tak, ale chyba raczej dla podtrzymania go na duchu.

Codziennie o dziesiątej wieczorem, z punktualnością zegarka telefon od Sollini:

— Jest jakaś nadzieja?

Czuł się wtedy, jak pod pręgierzem.

— Robimy wszystko, co w naszej mocy. — Jako lekarz, też niekiedy musiał się posługiwać tymi samymi słowami, w bardzo zresztą przykrych wypadkach.

— Na miłość boską, czyż pan nie pamięta, że Sąd Najwyższy... — głos dygotał hamowanym łkaniem.

— Pamiętam — jakby o tym mógł zapomnieć choć na najkrótszą chwilę — szukamy... — to było wszystko, co miał do powiedzenia.

VI.

Tym razem zatelefonowała z samego rana. Już wychodzili, gdy zawrócił ich dzwonek międzymiastowej.

— To jest bardzo dziwne... nie rozumiem... — od razu poznał głos Sollini — ale ona gdzieś przepadła.

Kostrzewa osłupiał.

— Kto przepadł? Niechże pani mówi! Kto? — w słuchawce zapanował chaos gwizdów i trzasków.

— Co takiego? — tarmosiła go za rękaw Lena. — Co ona powiedziała?

— Ktoś przepadł. Ale kto? Nic nie słychać. — Hallo! — stukał w widełki. — Hallo! Proszę nie przerywać! — Dopiero po dłuższej chwili znowu zrozumiałe słowa... — dlatego wczoraj o tym nie mówiłam. Gdy jednak nie wróciła na noc...

— Kto nie wrócił? — wrzasnął.

— Przecież mówiłam: Irena. Wyszła z samego rana i... Doktór Biernacki jest bardzo niespokojny.

Odłożył słuchawkę z taką wściekłością, że podskoczyła na widełkach.

— Wszystko jasne — szarpał guzikami płaszcza. — Wpierw znika ukochany, potem najdroższa. Mądrej głowie dość pałką w łeb. — Nas wysyła się na grzybki, żebyśmy nie przeszkadzali.

Lena musiała użyć całego wysiłku woli, żeby się jako tako opanować. To było mocne uderzenie. Więc cała rozpacz Letyńskiej była jedynie komedią, rozgrywaną na zimno w celu dokładniejszego zawikłania śladów? Jakoś nie potrafiła w to uwierzyć.

— Nie ona nas przecież tu wysłała.

— Ona — zaprzeczył z uporem — właśnie ona. Zdawała sobie doskonale sprawę, że poszukiwania muszą być rozpoczęte od punktu wyjściowego.

— Garstecki jednak był tu rzeczywiście.

— Więc cóż z tego? Zanim zdecydowała się złożyć zeznania, zdążył zawędrować za dziesiąta górę. Na pewno wiedziała już wtedy doskonale, że jest w zupełnie bezpiecznym miejscu. Do licha z tym wszystkim — jednym ruchem zrzucił z siebie płaszcz i cisnął na krzesło — jedziemy w góry. Choć te kilka dni urlopu.

Podeszła do niego, kładąc mu obie ręce na ramionach.

— A Władysław?

Opuścił ciężko głowę. Uspokoił się.

— Cóż mogę mu pomóc?

Objąwszy go wpół, zmusiła by usiadł.

— Musimy to wszystko rozważyć sobie na zimno.

— Rozważajmy — przymknął powieki — słucham...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64 Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp 303-04 Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

S-6 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.